Cena 50 gr. Wydanie A Nakład 160.000

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVII Łódź, niedziela 25 i poniedziałek 26 listopada 1962 roku Nr 282 (4974)

Drogi cywilizacji:

Ludzie na sprzedaż

Ostatnio na łamach gazet ukazała się niewielka wzmianka, w której korespondent Agencji France Presse podał do wiadomości, iż z dniem 8 bm. rząd Arabii Saudyjskiej zniósł w tym kraju niewolnictwo.

Nie wszystkim, mniej lub bardziej uważnie studiującym tę notatkę, Czytelnikom, przyszło zapewne na myśl że za tak krótkim i lapidarnym stwierdzeniem kryją się wręcz niesamowite i częstokroć tragiczne w swych szczegółach wydarzenia.

Okazuje się bowiem, że w II połowie naszego cywilizowanego XX wieku, mimo półtorawiecznej walki z niewolnictwem, są jeszcze na świecie kraje, w których człowiek ma swoją cenę, może być kupiony, sprzedany i... zabity, nie posiadając żadnych praw, nazwiska ani rodziny.

Szczególnie ostatnie lata przyniosły z sobą nasilenie pogłosek o istnieniu wielkich ośrodków niewolnictwa, bezkarnym uprawianiu handlu ludźmi wraz z towarzyszącym temu procederowi bezprzykładnym okrucieństwem. Na marginesie cytowanej na początku wzmianki chcielibyśmy podać Czytelnikom garść informacji dotyczących tego problemu.

ARABIA NAFTĄ I KRWIĄ PACHNĄCA

Król Saud II uchodzi za najbogatszego władcę na świecie. Według prasy amerykańskiej, jego dochody z dzierżawionych monopolom zagranicznym pól naftowych sięgają sum astronomicznych. Większość z nich idzie na zaspokajanie potrzeb króla i jego licznej rodziny. Z 232 braci królewskich, 600 książąt i książątek, każdy posiada pałac, dwór i mniejszy lub większy harem. Flotylla samolotów Sauda, 24 pałace i parki, dziesiątki „Cadillaków", a przede wszystkim ogromne zapotrzebowanie na niewolników — wszystko to pochłania miliony.

W archiwach Brytyjskiego Towarzystwa Antyniewolniczego znaleźć można raporty opisujące niesamowite w swojej okropności targi w Timbuktu, wioskach saudyjskich na granicy Arabii i Omanu.

Widok skutych, prowadzonych na targi dzieci

Na targu niewolnic.

i kobiet jest obrazem powszednim — sprzedający i kupujący załatwiają transakcje jak rzecz najnormalniejszą w świecie.

Na tradycyjnym szlaku pielgrzymek do Mekki nabycie niewolnika nie przedstawia żadnych trudności. Od czasu II wojny światowej arabscy handlarze niewolników wykazują bardzo dobre obroty. Tym bardziej, że nie ma ku temu specjalnych przeszkód. Brak jest bowiem zorganizowanego aparatu ścigającego.

W wielu krajach arabskich, gdzie pozycja społeczna mężczyzny zależy w dużej mierze od liczebności jego haremu, popyt na piękne dziewczęta nie ustaje. Handlarze żywym towarem są spokojni o swoje zyski. Życie niewolników — począwszy od terroru barbarzyńskich ekspedycji, potwornych warunków transportu, a skończywszy na chorobach, głodzie, masowych egzekucjach i „operacjach specjalnych" — to jedno pasmo udręki.

Do Europy przeniknęło wiele informacji wymieniających byłych oficerów Rommla jako najbardziej okrutnych i przedsiębiorczych łapaczy.

Ogólną liczbę niewolników w tej części świata ocenia się w przybliżeniu na 1 mln. ludzi.

LUDZIE W „ZASTAW"

Ale niewolnictwo, to nie tylko Bliski Wschód. W 2 innych ośrodkach — na Dalekim Wschodzie i Ameryce Południowej niewolnictwo, częściowo tylko „zmodernizowane" — znajduje również wielu zwolenników. Na Cejlonie, Malajach czy Hong-Kongu, nie trzeba wynajmować siły roboczej — kupuje się po prostu robotnika na własność.

Pod przykrywką rozpowszechnionego na Wschodzie zwyczaju adopcji dzieci, dokonuje się właściwie kupna i sprzedaży. W Ameryce Południowej w stanie niewolniczym lub zbliżonym do niego żyje około 8 mln. ludzi. Największa ich liczba przypada na Ekwador, gdzie potomkowie niewolników indiańskich przywiązani są do ziemi bez prawa jej opuszczenia.

W Afryce Południowej dziewczęta murzyńskie sprzedawane są przyszłym mężom, stając się ich własnością, a w wypadku śmierci „pana" — zwykłą częścią spadku. Obliczono, że liczba kobiet w tego rodzaju stanie niewolnictwa sięga na tym obszarze aż 40 mln.

W Liberii w dalszym ciągu istnieje równające się w rzeczywistości niewolnictwu tzw. oddawanie ludzi „w zastaw". Często w charakterze takiego zastawu zabiera się młode kobiety, wymieniając je przeważnie za sumę 5 funtów szterlingów.

Warunki pracy przymusowej, jaką wykonują Afrykańczycy na portugalskich plantacjach kakaowych, niewiele różnią się od zwykłego niewolnictwa. Nazwa Sao Tome, czy Principe — dwóch małych wysepek w Zatoce Gwinejskiej, budzi dreszcz zgrozy wśród portugalskich Murzynów.

Tego rodzaju przykładów można by przytoczyć jeszcze wiele. Mimo znacznych trudności, szereg organizacji międzynarodowych prowadzi uporczywą walkę o zlikwidowanie handlu ludźmi. Zawarto szereg traktatów i umów. Częstokroć jednak na próżno.

Współczesne „bestie ludzkie" umieją strzec swoich ciemnych interesów.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Ameryka a Kuba

Droga rokowań okazała się jeszcze raz najpewniejszą i najsłuszniejszą drogą osiągnięcia porozumienia w sprawach spornych. Dzięki pokojowej polityce Związku Radzieckiego zażegnany został kryzys kubański — na skutek szeregu propozycji ZSRR — Stany Zjednoczone zniosły blokadę Kuby.

Aby zrozumieć jednak lepiej przebieg wydarzeń politycznych

w rejonie Morza Karaibskiego trzeba wyjaśnić niebłahą kwestię: jaki jest stosunek państw Ameryki Łacińskiej do Kuby. Kuba należy przecież do krajów kontynentu amerykańskiego i stosunek tych państw do rządu Fidela Castro ma podstawowe, decydujące znaczenie nie tylko dla stosunków amerykańsko-kubańskich, lecz również dla kształtowania się sytuacji politycznej w tym rejonie. Otóż mimo wywierania presji politycznej i gospodarczej („sojusz dla postępu") Stanom Zjednoczonym nie udało się wciągnąć wszystkich państw do swej antykubańskiej polityki.

Sama decyzja USA o podjęciu blokady przeciw Kubie została w pierwszej chwili zaakceptowana (w wielu wypadkach pod presją) przez 19 państw. Później jednak, kiedy Stany Zjednoczone zażądały wykonania przyrzeczeń, zgodę na czynny udział w blokadzie wyraziły jedynie dyktatorskie reżimy małych republik „bananowych", całkowicie zależnych od USA oraz Argentyna i Kolumbia. Natomiast wielkie państwa Ameryki Łacińskiej — Brazylia, Chile, Meksyk i Boliwia — zdecydowanie odmówiły aktywnego poparcia blokadzie. Piąty kraj — Urugwaj — manewrował, jak mógł, popierając USA i jednocześnie utrzymując stosunki dyplomatyczne z rządem Castro. W sumie tylko 8 państw wyraziło gotowość uczestniczenia w blokadzie.

A oto stanowisko poszczególnych państw Ameryki Środkowej i Południowej wobec problemu blokady morskiej Kuby:

1 Łączna liczba państw (bez Kuby i USA) — wynosi 19. Są to: Salwador, Kostaryka, Honduras, Ekwador, Kolumbia, Gwatemala, Dominikana, Argentyna, Peru, Haiti, Nikaragua, Paragwaj, Panama, Wenezuela, Brazylia, Meksyk, Chile, Boliwia i Urugwaj. Kraje te zajmują razem terytorium o powierzchni 20.070.438 km kwadratowych i liczą 191.772.000 ludności.

2 Państwa, które wyraziły gotowość wzięcia udziału w blokadzie wspólnie z USA: Salwador, Kostaryka, Honduras, Ekwador, Kolumbia, Gwatemala, Dominikana i Argentyna. Kraje tej grupy zajmują obszar o powierzchni 4.714.761 km kwadratowych i liczą 52.049.000 mieszkańców, to znaczy 24 procent ogólnego obszaru i 27 procent ogólnej liczby ludności.

3 Państwa, które wyraziły poparcie dla amerykańskiej blokady, ale same nie chciały w niej uczestniczyć: Peru, Haiti, Panama, Nikaragua, Paragwaj i Wenezuela. Kraje te zajmują obszar o powierzchni 2.854.217 km kw. i liczą 25.438.000 mieszkańców, czyli 14 procent ogólnej powierzchni i 13 procent ludności.

4 Państwa, które były niechętne podejmowaniu akcji wojskowej przeciwko Kubie: Brazylia, Meksyk, Chile, Boliwia i Urugwaj. Ta grupa państw zajmuje obszar o powierzchni 12.510.469 km kwadratowych i liczy 114.285.000 mieszkańców, czyli 62 procent całej powierzchni i 60 procent ogólnej liczby ludności. Kraje te utrzymują z Kubą stosunki dyplomatyczne i gospodarcze.

Tak więc niedawne pociągnięcia USA na Morzu Karaibskim nie zmieniły zasadniczo układu sił i — co ważniejsze — nie doprowadziły do całkowitego osamotnienia Kuby — czego tak bardzo pragnęły koła rządowe w Waszyngtonie.

Gdyński monument

(Korespondencja własna)

Doprawdy — tu człowiek czuje się maluczki i zagubiony. Całe szczęście, że u boku mam tak świetnego przewodnika, jakim jest dyrektor inwestycyjny stoczni, inż. E. Głuszek. Zna on każdy kamień i każdy zakątek tej monumentalnej budowy.

Monumentalna — to nie znaczy wcale Stocznia Gdańska. Ta piąta, pod względem wielkości produkcji, stocznia w świecie, nie ma już miejsca dla szerszego oddechu. Znajdujemy się w Gdyni, na budowie suchego doku i całego ciągu produkcyjnego statków w Stoczni im. Komuny Paryskiej. Inwestycja kosztować ma 850 mln zł, ale przyniesie w efekcie miliardy. Jak już donosiliśmy, można tu będzie budować statki nawet o nośności 65 tys. ton.

Oto rolki — wzdłuż i w poprzek, jak okiem sięgnąć, jedna obok drugiej. Tu odbywać się będzie czyszczenie i prostowanie blach, które w swym pierwotnym wyglądzie, niczym nie przypominają przyszłych ścian kadłuba pięknego statku.

Dalej strzela w niebo wysoka wieża traserska. W jej wnętrzu na blasze obsługa odrysuje kredą rysunki wyświetlane w skali 1:1 z rzutnika. Później blacha powędruje do hali obróbki, gdzie maszyna, uzbrojona w oko fotokomórki, potnie ją wg rysunku (blacha ma kilka centymetrów grubości!) i opatrzy w potrzebne otwory.

Imponujące wrażenie sprawia następna hala. Dziesięć, czterdzieści i osiemdziesiąt ton — tyle ważyć będą sekcje kadłuba statku, które w niej właśnie zmontowane zostaną z blachy. Z tymi „drobiazgami" poradzą sobie suwnice bramowe o udźwigu 80 ton i takież dźwigi.

Ale to wszystko fraszka, w porównaniu z wyprodukowaną dla gdyńskiej stoczni dźwignicą, która potrafi przenieść w powietrzu 500 tysięcy kilogramów...

Uff! Doprawdy długą wędrówkę trzeba odbyć, by dobrnąć wreszcie do... suchego doku.

— Na tym właśnie polega nowoczesność rozwiązania — wyjaśnia dyr. Głuszek — że w zasadzie cała budowa odbywa się na zapleczu, w doku zaś, dla lepszego jego wykorzystania, dokonuje się jedynie ostatecznego montażu statków.

* * *

Za granicą doki takie wykuwa się najczęściej w skale lub robi się dla nich sztuczne półwyspy. Urządzenie doku w warunkach lądowych, tak, jak u nas w Gdyni, jest — wbrew pozorom — znacznie trudniejsze. Dość zresztą będzie chyba powiedzieć, że w czasie budowy trzeba było przetłaczać na dobę 40 tys. metrów sześc. wód artezyjskich, czyli taką ilość, jaka zaspokoiłaby potrzeby 150-tysięcznego miasta. A przy tym i sztormowa pogoda stwarzała dodatkowe trudności. Mimo to już 15 grudnia br. ma tu się rozpocząć montaż pierwszego statku — drobnicowca 9,3 tys. DWT dla Polskich Linii Oceanicznych.

Suchy dok wygląda, jak olbrzymi basen. Jego dno — to płyta z betonu grubości prawie 5 m! Można tu będzie montować jednocześnie półtora kadłuba 10-tysięczników.

(Dalszy ciąg na str. 3)

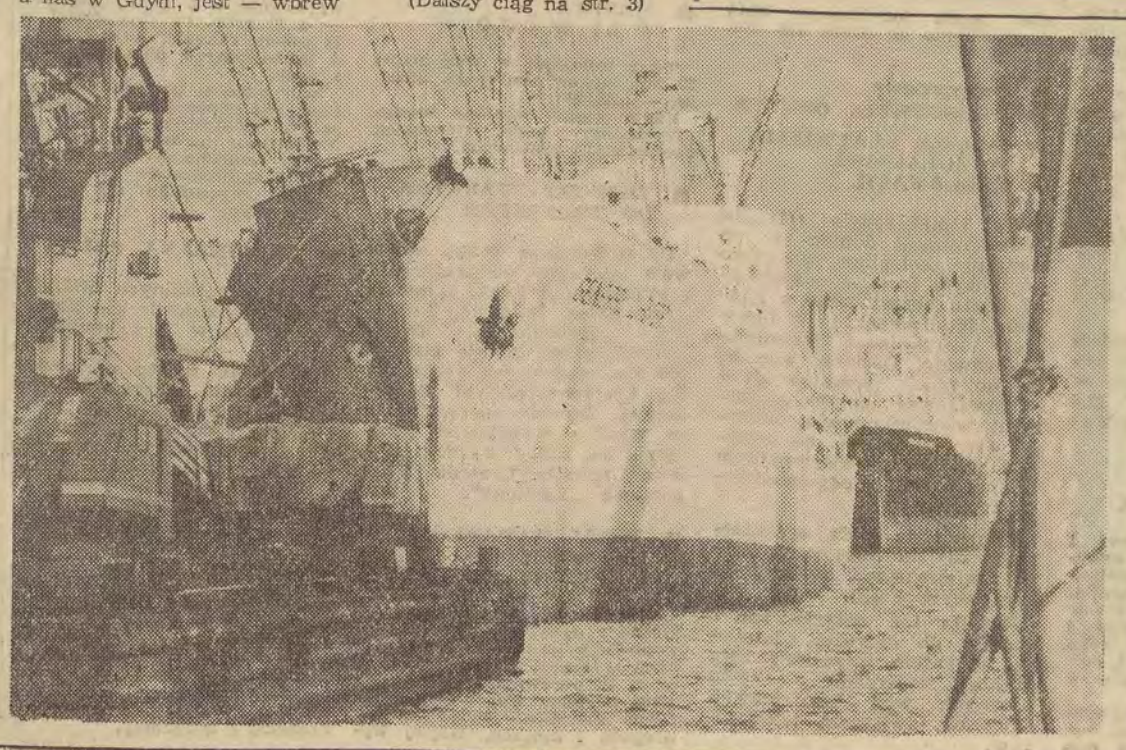

Wyczyn radzieckiego skoczka spadochronowego mjr E. Andrejewa, stał się tematem wielu komentarzy. Jak wiadomo, opuścił on gondolę balonu „Wołga" na wysokości 25.458 metrów, z tego 24.500 m przeleciał bez otwierania spadochronu.

Przedstawiciel redakcji zwrócił się do specjalistów z Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej w Warszawie, dr dr Mieczysława Wojtkowiaka i Zbigniewa Jethona, z prośbą o wyjaśnienie niektórych naukowo-medycznych aspektów tego wyczynu.

O naukowych aspektach skoku stratosferycznego

mówią specjaliści z Instytutu Medycyny Lotniczej

— Wydaje się — stwierdzili rozmówcy — że głównym zadaniem przeprowadzonego eksperymentu było zbadanie możliwości swobodnego opadania ciała ludzkiego w rozrzedzonej atmosferze. Na wysokości kilkunastu kilometrów i wyżej panuje bardzo niskie ciśnienie i temperatura. Opuszczenie samolotu czy innego statku powietrznego na tym pułapie wymaga zabezpieczenia przez specjalny ubiór wysokościowy, chroniący skoczka przed działaniem niskich ciśnień i temperatur.

— Według dotychczasowych pogiądów, sprawą nader trudną i również groźną dla życia ludzkiego był swobodny lot skoczka w rozrzedzonych warstwach atmosfery. Ciało jego w początkowym okresie lotu, nie napotykając na większy opór powietrza, mknie z prędkością kilkuset kilometrów na godzinę i może wpaść w autorotację, popularnie zwaną korkociągiem. Szybkie obroty ciała — dochodzące nieraz według danych z literatury zagranicznej do kilkudziesięciu na minutę — powodują powstanie wielkich przyspieszeń. Przyspieszenia te, działające na narząd równowagi, wywołują odruchowe zmiany w pracy narządów wewnętrznych: zwolnienie akcji serca, mdłości, zawroty głowy, a nawet utratę świadomości.

— W wypadku ostatniego radzieckiego eksperymentu, skoku mjr. Andrejewa, chodziło m. in. o praktyczne sprawdzenie, czy rzeczywiście skok z tak dużej wysokości z zamkniętym spadochronem kryje w sobie tyle niebezpieczeństw, i czy rzeczywiście niezbędne są przy takich skokach spadochrony stabilizujące swobodny lot, czy też wystarczy tylko dostateczne opanowanie sterowania ciałem podczas skoku.

— Chcielibyśmy zwrócić uwagę na wkład radzieckich konstruktorów, inżynierów i naukowców oraz samych skoczków — w rozwój techniki spadochronowej. Wystarczy tu choćby wspomnieć o technice opuszczania szybkich samolotów odrzutowych, czy też bezpiecznych metodach lądowania kosmonautów.

Notował: T. ZUBOWICZ (WiT-AR)

Przyświecać im będzie szczytny cel —

poprawy gospodarki i działania swej organizacji

V Kongres Związków Zawodowych

rozpoczyna w poniedziałek 6-dniowe obrady

WARSZAWA (PAP). — W sobotę, 24 bm. obradowało w Warszawie pod przewodnictwem Ignacego Logi-Sowińskiego ostatnie w bieżącej kadencji — XX Plenum CRZZ z udziałem przewodniczących wojewódzkich komisji związków zawodowych. Plenum przyjęło referat sprawozdawczo - programowy na V Kongres, omówiło proponowane zmiany w statucie Zrzeszenia Związków Zawodowych oraz rozpatrzyło szereg spraw organizacyjnych, związanych z Kongresem.

* * *

Rangę V Kongresu Związków Zawodowych — który w poniedziałek, 26 listopada rozpocznie swe obrady — określa fakt, iż jest on sejmem związków zawodowych, reprezentujących dzisiaj prawie siedem milionów ludzi, którzy w budowie kraju odgrywają dominującą rolę.

Kongres będzie ważnym wydarzeniem, gdyż przybyli z całej Polski delegaci na pewno będą mówić pełnym głosem o sprawach istotnie ważnych i potrzebnych, gdyż przyświecać im będzie szczytny cel poprawy naszej gospodarki, stylu naszej pracy i działania naszych związków. Patrzeć będą przez pryzmat istotnie ważnych spraw. A najważniejszymi sprawami jest nasza praca oraz warunki w jakich żyje i rozwija się, uczy się i wypoczywa człowiek pracy w Polsce.

Nasza codzienna praca przy maszynach hal fabrycznych, w transporcie, w biurach administracji i urzędów, przy warsztatach tkackich i w mrocznych przodkach kopalnianych, w organizacjach społecznych i instytucjach kulturalnych, nasza praca zawodowa, jest podstawą naszego „dziś" i naszego „jutro". Jest wiele spraw pilnych, istotnych, potrzebnych, wpływających na styl naszej pracy, na jej jakość i wartość.

Niech zajmie się tymi sprawami z pożytkiem dla kraju i dla każdego z nas V Kongres.

Związki zawodowe towarzyszą ludziom pracy wszędzie i zawsze. Ich sprawą są stosunki wewnętrzne w zakładzie pracy i urządzenia socjalne w zakładzie i poza zakładem. Ich sprawą jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych i ogólnego poziomu kulturalnego ludzi pracy. Ich sprawą są warunki zdrowotne przy samym warsztacie i odległe od warsztatu pracy problemy powszechnej służby zdrowia, wypoczynku, wczasów, sportu itp.

I tymi wszystkimi sprawami na pewno z pożytkiem zajmie się V Kongres.

Kongres poszuka dróg, którymi mają kroczyć związki zawodowe, aby realizować przypadające im w udziale zadania. Siedem milionów ludzi będzie je realizować. Od tych ludzi, a więc od nas, zależy w głównej mierze realizacja uchwał V Kongresu.

Przyjemniej i łatwiej realizować jest dobre uchwały. Przyjemnie jest i pożytecznie powoływać się na mądre, konkretne obrady.

Dobrych więc i mądrych uchwał, pożytecznych obrad.

Zobowiązaniami produkcyjnymi witają łódzcy robotnicy V Kongres

W łódzkich zakładach pracy odbyły się wczoraj masówki, na których robotnicy podejmowali zobowiązania produkcyjne, aby w ten sposób uczcić rozpoczynający się w poniedziałek, dnia 26 bm. w Warszawie, V Kongres Związków Zawodowych. **Wartość zobowiązań podjętych na cześć Kongresu przez łódzkich włókniarzy oblicza się na kwotę 286 mln 851 tys. zł.**

W **WZPB im. 1 Maja** załoga pragnąc pogłębić podjęte w dniu 22 września zobowiązania postanowiła przez zaoszczędzenie surowca importowanego, zastosowanie nowoczesnych metod technologicznych w produkcji przędzy, przyspieszenie terminów oddania inwestycji do użytku oraz przez dalszą poprawę warunków pracy osiągnąć dodatkowo 89 tys. zł, co w połączeniu ze zobowiązaniami, podjętymi uprzednio, stanowi 492 tys. zł.

Na masówce wczorajszej również i **załoga przędzalni największego w kraju przedsiębiorstwa przemysłu bawełnianego ZPB im. Obr. Pokoju** uchwaliła przesłanie serdecznych pozdrowień na ręce Prezydium Kongresu, meldując, że zobowiązania podjęte dla uczczenia V Kongresu zostały wykonane przynosząc 56.832 tys. zł oszczędności. Pracownicy tych zakładów postanowili także pełnić w czasie trwania obrad kongresowych warty produkcyjne, których celem jest podniesienie jakości produkowanej przędzy.

Masówki z okazji rozpoczynających się obrad V Kongresu odbyły się także i w innych fabrykach łódzkich.

(wyrz.)

Macmillan spotka się z Kennedym

LONDYN (PAP). — O zamierzonym spotkaniu Macmillan — Kennedy mówi się coraz konkretniej. Agencja UPI pisze, że planuje się je między 19 a 22 grudnia, albo w pierwszym tygodniu stycznia przyszłego roku, przypuszczalnie na Bermudach. Przed udaniem się na Bermudy Macmillan odwiedziłby w Paryżu prezydenta de Gaulle'a 15—16 grudnia, bezpośrednio po konferencji NATO.

Jako tematykę rozmów Macmillana wymienia się cały szereg zagadnień: ogólny przegląd sytuacji międzynarodowej, sprawę rokowań z ZSRR, problemy NATO i strategii atomowej, zagadnienie wspólnego rynku i wzajemne stosunki brytyjsko-amerykańskie.

N. Chruszczow przyjął ambasadora Indii

MOSKWA (PAP). — Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow przyjął w sobotę ambasadora Indii w Moskwie T. N. Kaula na jego własną prośbę i odbył z nim przyjazną rozmowę.

W rozmowie wziął udział minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko.

Potwierdzenie zbieżności poglądów

Min. Rapacki powrócił z Belgradu

BELGRAD (PAP). — 24 bm. w godzinach wieczornych na belgradzkim dworcu kolejowym odbyło się uroczyste pożegnanie ministra Adama Rapackiego i jego małżonki, powracających do Warszawy po zakończeniu 6-dniowej oficjalnej wizyty w Jugosławii.

Na dworcu ministra Rapackiego żegnali sekretarz stanu spraw zagranicznych Jugosławii Koca Popovic z małżonką.

Podczas bardzo serdecznego pożegnania min. Rapacki w krótkim oświadczeniu dla radia i telewizji jugosłowiańskiej podziękował za wielką gościnność, z jaką podejmowano go wszędzie w Jugosławii.

Oświadczył on iż rozmowy z jugosłowiańskim sekretarzem stanu spraw zagranicznych Koca Popoviciem toczyły się w atmosferze przyjaźni i szczerości. Obaj bez trudu stwierdziliśmy — powiedział Rapacki — iż nasze stosunki rozwijają się pomyślnie i skonstatowaliśmy zbieżność poglądów na wiele bardzo istotnych problemów. Oświadczył on następnie iż jego wizyta w Jugosławii była pod każdym względem bardzo pożyteczna i przyniesie w przyszłości jeszcze większe owoce.

Dyskusja nad rozdziałem stanowisk w Sekretariacie ONZ

Kompromisowy projekt U Thanta

NOWY JORK (PAP). — W komisji administracyjno-budżetowej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczy się obecnie debata nad sprawą geograficznego rozdziału stanowisk w Sekreteriacie ONZ.

Jak wiadomo, państwa socjalistyczne i neutralne domagają się przekształcenia Sekretariatu ONZ — w którym dominującą rolę odgrywają dotychczas obywatele państw zachodnich — w organ prawdziwie międzynarodowy, którego skład personalny odzwierciedlałby właściwie obecny układ sił na świecie.

Ostatnio p.o. sekretarza generalnego U Thant przedstawił w tej sprawie kompromisowy projekt. U Thant proponuje, aby każde państwo członkowskie było uprawnione do pewnej liczby stanowisk, obliczonych w oparciu o kryteria członkostwa, wysokość płaconych składek oraz liczbę ludności danego państwa. Jednakże państwa zachodnie nadal wypowiadają się za pozostawieniem bez zmian obecnego systemu.

Sejm ocenia projekty NPG i budżetu

WARSZAWA (PAP). — Ostatnie posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zainaugurowało prace parlamentarne związane z oceną i zatwierdzeniem projektów planu gospodarczego i budżetu państwa na rok przyszły.

W posiedzeniu tym, któremu przewodniczył pos. Eugeniusz Ajnenkiel (PZPR), uczestniczyli przedstawiciele 8 innych komisji sejmowych, a także przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrychowski, prezes NIK — Konstanty Dąbrowski oraz członkowie kierownictwa Ministerstwa Finansów z min. Jerzym Albrechtem.

Ustalono, że między 3 a 10 grudnia poszczególne działy obu projektów będą analizowane przez komisje branżowe. Wnioski zgłoszone przez te komisje będą ostatecznie przyjęte lub odrzucone przez Komisję Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów w terminie do 13 grudnia.

Do 16 grudnia opracowane zostanie sprawozdanie tej ostatniej komisji na temat obu projektów. Sprawozdawcą generalnym projektów planu i budżetu komisja wyznaczyła pos. Franciszka Bilnowskiego (PZPR). Sprawozdanie rządu z wykonania planu i budżetu państwa w roku 1961 zreferuje Izbie pos. Stanisław Cieślak (ZSL). Sprawozdanie to było omawiane na obecnym posiedzeniu komisji.

Referat w tej sprawie przedstawił przewodniczący Komisji Planowania — Stefan Jędrychowski.

W dalszym ciągu posiedzenia prezes NIK — Konstanty Dąbrowski przedstawił uwagi Najwyższej Izby Kontroli do sprawozdania rządu z wykonania zeszłorocznego planu i budżetu.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele NIK i rządu udzielili następnie odpowiedzi na liczne pytania posłów, dotyczące m. in. metodologii obliczania dochodu narodowego, emisji pieniądza i stanu zasobów pieniężnych ludności, sposobów wykorzystywania nadwyżki budżetowej, kształtowania się zapasów i wielu innych podstawowych zagadnień gospodarczych.

Zmiany organizacyjne i personalne w organach rządowych ZSRR

MOSKWA (PAP). —

◆ Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przekształciło Państwowy Komitet Budownictwa ZSRR w organ związkowo-republikański — Państwowy Komitet Rady Ministrów ZSRR do spraw Budownictwa (w skrócie: Gosstroj ZSRR).

◆ Ignatij Nowikow mianowany został zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i przewodniczącym Gosstroju ZSRR. W związku z tym zwolniono go ze stanowiska ministra energetyki i elektryfikacji ZSRR.

◆ Jednocześnie Iwan Griszmanow zwolniony został ze stanowiska przewodniczącego Państwowego Komitetu Budownictwa ZSRR.

◆ Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Władimira Nowikowa z funkcji zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR w związku z jego przejściem do innej pracy i mianowało go ministrem ZSRR.

◆ Michaił Lesieczko mianowany został zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

◆ Ministrem energetyki i elektryfikacji ZSRR mianowany został Piotr Nieporożnij.

◆ Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podjęło uchwałę o rozwiązaniu Komisji Kontroli Państwowej Rady Ministrów ZSRR.

◆ Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło przekształcić Państwową Radę Naukowo-Gospodarczą przy rządzie ZSRR w Państwowy Komitet Planowania Rady Ministrów ZSRR (w skrócie: Gosplan ZSRR).

◆ Przewodniczącym Gosplanu ZSRR mianowano zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Piotra Łomako.

◆ Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powołana została do życia Rada Gospodarki Narodowej ZSRR.

◆ Przewodniczącym Rady Gospodarki Narodowej mianowano zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Beniamina Dymszyca.

Francja

908 kandydatów ubiega się dziś o mandaty

PARYŻ (PAP). — Po przegrupowaniach dokonanych przez partie polityczne, liczba kandydatów współubiegających się o mandaty w Zgromadzeniu Narodowym spadła z 2.173 (w pierwszej turze) do 908.

W 2/3 okręgów wyborczych walka toczyć się będzie między kandydatem republikańskim a kandydatem UNR. I tak komuniści zmierzą się bezpośrednio z gaullistami w 92 okręgach (1 kandydat komunistyczny przeciw gaullistowskiemu), socjaliści z gaullistami — w 64 okręgach, radykałowie z gaullistami — w 21 okręgach, komuniści z przedstawicielami innych partii, przeważnie kryptogaullistowskimi — w 15 okręgach.

W 128 okręgach walka wyborcza toczyć się będzie między trzema kandydatami z tym, że ten trzeci jest w 43 przypadkach przedstawicielem „niezależnych".

Wyborem nowych władz

VIII Zjazd WSPR zakończył obrady

J. Kadar I sekretarzem KC

BUDAPESZT (PAP). — W sobotę, w godzinach rannych na VIII Zjeździe Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej przemówienie końcowe, podsumowujące dyskusję, wygłosił pierwszy sekretarz KC WSPR, Janos Kadar.

Delegaci jednomyślnie zatwierdzili referat sprawozdawczy KC WSPR oraz sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Delegaci zatwierdzili także jednomyślnie tezy zjazdowe z wprowadzonymi zmianami i poprawki do statutu partii.

* * *

W sobotę po południu, na posiedzeniu zamkniętym VIII Zjazdu Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej delegaci wybrali 81 członków KC i 39 zastępców członków KC oraz 15-osobową Centralną Komisję Rewizyjną i 13-osobową Komisję Kontroli Partyjnej.

Następnie odbyło się pierwsze plenum nowo wybranego Komitetu Ceneralnego WSPR, na którym w tajnym głosowaniu wybrano 13-osobowe Biuro Polityczne KC WSPR i 6 zastępców członków Biura Politycznego.

Wybrano także 6 sekretarzy KC WSPR. Pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego WSPR wybrany został J. Kadar, co sala przyjęła burzliwymi oklaskami.

Z KRAJU

■ **KARIERA „WIELKOPŁYTÓWKI"**

Mimo swych zalet „wielkopłytówka" nie była dotychczas zbyt szeroko stosowana, przede wszystkim ze względu na brak odpowiednich wytwórni prefabrykatów. Np. w ub. roku wybudowano tą metodą ok. 4,3 tys. izb, a w br. przewiduje się oddanie 13,2 tys. izb. Stanowi to zaledwie ok. 4 proc. wszystkich domów wznoszonych w tym roku w miastach.

Sytuacja ulegnie zmianie począwszy od 1964 r. (w przyszłym roku planowane jest oddanie ok. 20 tys. izb z wielkich płyt).

W latach 1964—1965 będzie można wybudować ogółem prawie 70 tys. izb z elementów wielkopłytowych, z czego 12,6 tys. w Łodzi i 10,6 tys. w Warszawie.

■ **GÓRNICY PRZEKROCZĄ PLAN**

W Ministerstwie Górnictwa i Energetyki w Katowicach odbyła się 24 bm. doroczna, ogólnopolska konferencja prasowa, poświęcona omówieniu wyników pracy przemysłu węglowego i kopalnictwa naftowego w roku bieżącym oraz zadaniom i perspektywom tych przemysłów w roku przyszłym.

Poważne zadania wydobywcze górnictwa węglowego na rok bieżący określone na 109 mln ton węgla kamiennego będą przekroczone o około 300 tys. ton.

■ **PRZENOŚNE WZORCOWNIE OBUWIA**

■ **DALSZE UŁATWIENIA W ZGŁASZANIU REKLAMACJI**

W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego odbyło się posiedzenie kolegium, poświęcone nowym formom współpracy hurtu obuwniczego z handlem detalicznym. Hurt obuwniczy zorganizuje przenośne wzorcownie. Docierać one będą do miast powiatowych i demonstrować pełny asortyment wzorów obuwia, którymi dysponuje hurt, co umożliwi detalistom (kierownikom sklepów) zakup odpowiedniego towaru.

Imprezy te będą organizowane raz na miesiąc w każdej miejscowości (w stałym określonym dniu).

Podjęto też decyzje zmierzające do dalszego ułatwienia klientom procedury zgłaszania reklamacji z tytułu ukrytych wad jakościowych towarów, zwłaszcza telewizorów.

■ **MROŻEK W TV W OSLO**

Teatr Telewizji w Oslo nadał 22 bm. utwór Sławomira Mrożka — „Karol".

Utwór został oceniony bardzo przychylnie przez norweskich recenzentów prasowych.

■ **EKSPORT APARATÓW DO TRANSFUZJI**

Po wykonaniu 70 tys. zestawów aparatów do pobierania i przetaczania krwi, zamówionych przez Bułgarię, Lubelska Spółdzielnia Pracy „Inlek" przygotowuje obecnie 100 tys. podobnych zestawów dla krajów Ameryki Południowej. Zamówienie wpłynęło w wyniku wygranego przetargu, na który wyrcby „Inleku" zgłosiła Centrala Eksportowa „Varimex".

■ **MNIEJ WYPADKÓW NA DROGACH — WIĘCEJ W MIASTACH**

Ministerstwo Komunikacji ogłosiło dane dotyczące liczby wypadków na drogach publicznych w ciągu 10 miesięcy tego roku. W porównaniu z tym samym okresem 1961 r. nastąpiła pewna poprawa, zwłaszcza na drogach i szosach. Więcej wypadków zanotowano natomiast w miastach i osiedlach, a głównie w miastach wojewódzkich; w tych ostatnich liczba zabitych zwiększyła się o 20 proc.

Ogólnie w porównaniu z ub. rokiem zmniejszyła się liczba wypadków o 5 proc., zabitych — o 15 proc. (w tym dzieci o 25 proc.), rannych — o 7 proc., a uszkodzonych pojazdów — o 5 proc.

Najczęstszym powodem wypadków jest nadmierna szybkość jazdy, szczególnie w miastach. Najbardziej nieostrożni są kierowcy samochodów osobowych, którzy spowodowali o 9 proc. więcej wypadków niż w zeszłym roku.

■ **TROPIKALNA SHL-ka**

3 tys. tropikalnych SHL 175 opuściło już Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych i kursuje obecnie po drogach Indii. Są to motocykle dostosowane konstrukcyjnie do indyjskiego klimatu.

Opony i dętki nasycono trucizną owadobójczą, zwiększono siłę światła reflektorów.

■ **1250 DOLARÓW ZA JELENIA**

Blisko 100 jeleni, 30 saren i 16 dzików — oto plon polowań dewizowych w Bieszczadach, zorganizowanych w okresie od 20 maja do 15 października br.

Za jednego jelenia zapłacili belgijski myśliwy 1.250 dol. Najchętniej zjawiali się w Bieszczadach Austriacy, a następnie Francuzi i Holendrzy.

Kronika wypadków

POŻAR W BRZEZINACH

Z odległości wielu kilometrów widoczny był pożar, jaki wybuchł na przedmieściach Brzezin w zabudowaniach Heleny Kunika. Ogień strawił dom mieszkalny i stodołę, inwentarz żywy i narzędzia produkcyjne oraz dom mieszkalny najbliższych sąsiadów. Wg pobieżnych obliczeń, straty sięgają 100 tys. złotych.

UWAGA, NA DZIECI!

Na ul. Żeromskiego, przed posesją nr 10 wpadł pod samochód 10-letni Marek M., zam. przy ul. Gdańskiej 26. Chłopiec doznał ogólnych poważnych obrażeń ciała.

Prolog do tragedii

Rzecz dzieje się w roku 1962, we wsi W., tuż za miedzą jednego z podłódzkich miasteczek, 12 kilometrów od metropolii. Owa odległość oznacza niewielki co prawda dystans w przestrzeni, lecz za to ogromny — w czasie. Gdyby nie pewne rekwizyty współczesne, jak oxyterracyna, elektryczność, asfalt, rzecz cała właściwie mogłaby się rozgrywać nawet dwa stulecia wcześniej...

Właśnie we wsi W., położonej przy asfaltowej szosie tuż za kręgiem wielkomiejskim, pewien gospodarz, Dominik R. podczas pracy w polu został porażony paraliżem. Zbiegli się sąsiedzi i zaczęli paraliż z Dominika wytrząsać. Tak zwyczajnie, każdy szarpał porażone ciało, ile mu sił starczyło. Nie pomogło.

Wsadzili tedy Dominika na furmankę i odwieźli do szpitala w Kochanówce na oddział neurologiczny, wszystkiego 6 kilometrów drogi. Po kilku tygodniach, choć z pewnym wysiłkiem, ruszał już palcami i unosił rękę. Wtedy ujawniło się zapalenie nerek. Powędrował więc Dominik w głąb wielkiego miasta, do Szpitala im. Pirogowa, na oddział wewnętrzny. Tam lekarze stwierdzili, że nerki są w stanie katastrofalnym. Zaaplikowano choremu najdroższe, najbardziej skuteczne specyfiki. Po 3 tygodniach, kiedy zaznaczała się już pewna poprawa, pojawiła się druga postać dramatu — Maria R., małżonka Dominika.

— Zabieram męża do domu — oświadczyła.

— A dlaczego? — zainteresował się lekarz.

— Nie mam już więcej pieniędzy, sprzedałam ostatniego cielaka.

— Mąż jest w bardzo ciężkim stanie, może go uratować tylko leczenie szpitalne. Niech pani napisze podanie, rada gromadzka potwierdzi i na pewno przyznają pani ulgę w opłatach.

Tak się rozstali. Ale następnego dnia Maria R. postawiła lekarza przed faktem dokonanym: gmina prośby nie poparła, powiedzieli, że powyżej 3 hektarów zniżka nie przysługuje, za cały pobyt męża już wszystko w kancelarii zapłaciłam, zabieram go.

Nie przyjęła nawet recepty, bo przecież — wytłumaczyła — nie miałaby za co wykupić leków.

* * *

Ruszyli małżonkowie w drogę powrotną, do Wierzbna, a my w 3 dni później za nimi, zaniepokojeni opisanymi wyżej faktami.

— Lichy teraz jestem — powiedział Dominik, unosząc się na barłogu — przez 2 miesiące tylko kleikiem mnie karmili, dopiero po powrocie trochę sobie pojadłem. W domu, choć częściowo murowanym i z zewnątrz prezentującym się całkiem dobrze, opuszczenie i brud straszliwy. Ster ty słomy po kątach, z każdego kąta wylazi pies. Obdartym dzieciom odebrało mowę, patrzą przerażone. Żony nie ma, pono poszła na jarmark, zamienić krowę na gorszą i trochę grosza.

Gdzie ja jestem, jakąż parodoksalną sprawą się zajmuję? Czy rzeczywiście to wszystko dzieje się współcześnie, na przedmieściu Wielkiej Łodzi?

* * *

Wytłumaczenie jest, niestety dziecinnie proste: alkohol. Gospodarstwo zaliczone do upadłych, kwalifikuje się do przejęcia na skarb państwa. Dostawy obowiązkowe, choć minimalne — bo gospodarze mają ośmioro potomstwa — nie wykonane ani w ubiegłym, ani w bieżącym roku.

Dominik już od dawna nie zajmował się serio pracą na roli. Jeździł po końskich jarmarkach w całym województwie, handlował. Towarzyszyła mu żona, z każdej wyprawy wracali pod dobrą datą.

Gospodarstwo ponad 3-hektarowe, zwłaszcza podmiejskie, może dać przyzwoite utrzymanie nawet bardzo licznej rodzinie. Przyczyny nędzy małżonków R. są jasne, sami do tego doprowadzili.

Pamiętajmy jednak, że nasz reportaż nie jest poświęcony skutkom alkoholizmu na wsi. To sprawa poboczna, tylko tło tragedii.

* * *

Pora ujawnić najważniejszy argument: nikt w radzie gromadzkiej nie przypomina sobie, by Maria R. przychodziła prosić o zaopiniowanie podania do szpitala.

— Na pewno byśmy poparli prośbę — mówi przewodniczący Prez. GRN, p. Wacław Walczak. — Niedawno prosiła o węgiel i dostała, chociaż formalnie jej nie przysługuje, wiemy przecież, w jakiej jest sytuacji.

Otóż to! Dla podania o 3 kwintale węgla ta kobieta potrafiła znaleźć adresata, dla podania o życie męża — nie. Nie ma co ukrywać, nerki Dominika są w takim stanie, że nie leczony może wkrótce nabawić się mocznicy, a z tej choroby jest raczej już tylko jedno wyjście...

Dominik wierzy słowom żony, że nie dostała zniżki i nie ma czym płacić. Jest zresztą wyczerpany wieloma miesiącami leczenia i rozczarowany nikłymi jego wynikami. Choć ma zaledwie 48 lat, mówi: „W domu umrę, czy w szpitalu, wszystko mi jedno". Poza tym uważa, że 55 złotych dziennie za kleik, to zbyt drogo. Fakt, że 1 gram oxyterracyny, którą m. in. był leczony, kosztuje 30 złotych, nie dociera do jego świadomości.

Dominik zwątpił, że lekarze mogą mu jeszcze coś pomóc. Trudno mu się dziwić, wielu chorych, światlejszych od niego, popada w takie zwątpienie.

Przypuśćmy, że Maria, choć zdrowa, również zwątpiła w możliwość wyleczenia bliskiego człowieka.

Obawiam się jednak, czy w świadomości kobiety nie zapadł wyrok: „już się nażył"

* * *

Wieś przyjęła powrót Dominika bez zdziwienia. W szpitalu mu nie pomogli, więc zrozumiałe, że nie warto więcej płacić. Nikt we wsi nie wie, że choremu bez dalszej opieki szpitalnej grozi śmierć i nikt się chyba nad tym nie zastanawia.

Wydaje się, że w tragiczny węzeł splatają się tu dwie sprawy: po pierwsze zadawniona, tradycyjna nieufność wsi do lekarza, po drugie — wynikający z zacofania i prymitywizmu brak należytej troski o największe dobro ludzkie, o życie. Resztki zabobonnego fatalizmu, jaki kiedyś zabraniał gaszenia pożaru od pioruna, dziś jeszcze objawiają się w formie bierności wobec nadchodzącej śmierci, której można zapobiec. Oburzające postępowanie Marii znajduje jakieś uzasadnienie w tradycji, ale w tradycji hańbiącej, którą zwalczać musimy wszelkimi siłami.

JULIAN BRYSZ

W 44 NUMERZE TYGODNIKA „DER SPIEGEL" (Z 31 PAŹDZIERNIKA BR.) ZNAJDUJEMY CIEKAWY FRAGMENT WSPOMNIEŃ DZIENNIKARZA ANGIELSKIEGO SEFTONA DELMERA, OPUBLIKOWANY W KSIĄŻCE PT.: „BLACK BOOMERANG". DELMER BYŁ TWÓRCĄ DYWERSYJNEJ RADIOSTACJI, KTÓRA W LATACH 1941—1943 Z POWODZENIEM WPROWADZAŁA W BŁĄD NIEMIECKICH ODBIORCÓW PROGRAMU, PRZEKONANYCH, ŻE RADIOSTACJA ZNAJDUJE SIĘ W RĘKACH WYSOKICH OFICERÓW WEHRMACHTU. RELACJĘ „SPIEGLA" (NA PODSTAWIE KSIĄŻKI DELMERA) PRZEKAZUJEMY W SKRÓCIE.

„TU MÓWI SZEF"

Salwa z pistoletów maszynowych rozległa się w głośnikach. „Nareszcie cię złapałem, ty świnio" — padły słowa. Audycja została przerwana. Tajna radiostacja „Gustav Siegfried eins" zamilkła. Przez dwa i pół roku — od wiosny 1941 do jesieni 1943 zapowiedź radiostacji „Tu mówi szef" rozluźniła więzy łączące tysiące niemieckich żołnierzy z ich dowódcami. Mówiąc żargonem oficerskim „szef" zdradzał tajemnicę z Kwatery Głównej Fuehrera i skandalę korupcyjne w partii, przynosił informacje ze zbombardowanych miast ojczystych i analizował sytuację militarną.

Niemieccy słuchacze „szefa", a również prezydent USA Roosevelt, przypuszczali, że za tym pseudonimem kryje się wysoki oficer ze sprzysiężenia Wehrmachtu, które wierne jest co prawda Fuehrerowi i ojczyźnie, ale zwalcza złą gospodarkę NSDAP i że wreszcie, ludzie Gestapo złapali „szefa" i zmusili go do milczenia.

W momencie swojej śmierci „szef" radiostacji „Gustav Siegfried eins" popełnił pierwszy i jedyny błąd w swojej karierze: przez przeoczenie umarł dwa razy. W godzinę po rozstrzelaniu audycja w studio — tak jak wszystkie poprzednie audycje „szefa" — została powtórzona. Odpowiedzialny za radiostację „Gustav Siegfried eins" inżynier nagrał, zgodnie z obyczajem, program, ponieważ nie zrozumiał końca „szefa". Nie znał niemieckiego, był Anglikiem.

„Gustav Siegfried eins", którego „szef" zanim zaczął swą pierwszą audycję, w dniu 23 maja 1941 r. nazwał Churchilla „gówniarzem o płaskich stopach, opłacanym przez pijanego Żyda", nie był żadną tajną niemiecką radiostacją militarną, ale brytyjską radiostacją propagandową.

Kim był tajemniczy „szef" — człowiek o tysiącach „szatańskich" pomysłów?

Przedstawiamy go: **DENIS SEFTON DELMER.** Kiedyś najlepiej płatny dziennikarz koncernu lorda Beaverbrooka i dziś jeszcze, jako wolny współpracownik „SUNDAY TELEGRAPH", najbardziej znany polityczny reporter angielski.

W ciągu ostatnich dwóch lat pokoju Delmer jeździł przez Austrię, Pragę, Czechosłowację, Włochy i Moskwę za podmuchem wojny, aż wreszcie wylądował w Polsce. Na 14 dni przed upadkiem Warszawy został ewakuowany razem z zagranicznymi ambasadami. „Wstyd z powodu zbyt szybkiego wyjazdu z Warszawy — pisze Delmer — ustąpił dopiero w rok później, kiedy pozostałem w Paryżu aż do rana tego dnia, w którym wieczorem Niemcy zajęli miasto".

W piątek, 19 lipca 1940 r., w związku ze zwycięstwem nad Francją, Hitler skierował... „ostatni apel pokojowy" do Anglii. Przypadek chciał, że akurat tego samego dnia Delmer zadebiutował jako komentator w niemieckich audycjach BBC. W godzinę po przemówieniu Fuehrera Delmer, bez konsultacji z jakąkolwiek polityczną instancją, odrzucił propozycję pokojową...

W brytyjskiej Izbie Gmin deputowany labourzystowski Stokes, zażądał od rządu wyjaśnienia, jak to się stało, że „tak mało znacząca osoba", jak Delmer... mogła odpowiedzieć Hitlerowi. W Berlinie na „specjalnej liście" głównego urzędu bezpieczeństwa Rzeszy — lista ta zawierała nazwiska osób, które miały być aresztowane i przekazane Gestapo natychmiast po zajęciu Anglii — pod numerem 33 figurował niejaki Sefton Delmer.

Delmer szybko określił oficjalną propagandę BBC, jako „praworządną i głupią". Za mniej niż 1/3 wynagrodzenia, jakie otrzymywał od Beaverbrooka, wstąpił do Secret Service i niebawem przedstawił swym przełożonym plany „czarnej" propagandy.

Pierwszym środkiem tej zamaskowanej propagandy była tajna radiostacja na krótkich falach „Gustav Siegfried eins". Aby audycjom z radiostacji dodać smaku — to co mówił „szef" nie brzmiało nigdy tak, jakby było przeznaczone dla opinii publicznej, ale budziło zawsze wrażenie, że oddany Fuehrerowi, ale nienawidzący partii oficer, przekazuje komórkom tajnej, wojskowej organizacji w całej okupowanej Europie, nowe instrukcje.

23 maja 1941 r. w godzinach wieczornych radiostacja zameldowała się po raz pierwszy. „Szef" mówił tego dnia o przybyłym właśnie do Anglii zastępcy Fuehrera, Rudolfie Hessie: „Muszę wystąpić przeciwko bezczelnemu kłamstwu, które rozpowszechniają niektórzy z lizusów w Kwaterze Głównej Fuehrera. Kłamstwem jest, że to zero poleciało do Wielkiej Brytanii na rozkaz Fuehrera. Coś podobnego nie wchodzi w ogóle w rachubę. Fuehrer nigdy nie pozwoliłby wyjechać za wrogą granicę człowiekowi, który zna tak dobrze nasze plany ofensywy"...

„Szef" nigdy nie pozwolił przejrzeć rzeczywistych zamiarów swoich audycji, ale denerwował się w sposób tak szczegółowy w związku z korzyściami, które ciągnęli „bonzowie partyjni" kosztem niemieckiej gospodarki wojennej, że każdy słuchacz mógł łatwo pojąć receptę. „Szef" oburzał się na przykład — na początku kampanii rosyjskiej — na „chomikowe zakupy tekstyliów" przez dobrze poinformowane żony wysokich funkcjonariuszy partyjnych, aby — w związku z zapotrzebowaniem wojska na Wschodzie — skłonić swoich słuchaczy do runu na sklepy tekstylne.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Dyskutujemy o moralności

W jednym z październikowych numerów „PANORAMA" poruszyła zawsze aktualny problem, który — jak wiemy — należy do rzędu bardzo złożonych i nie da się rozstrzygnąć jednoznacznie dla każdej z analogicznych sytuacji. Układ wzajemnych stosunków mieszczących się w ugrupowaniu: małżeństwo „legalne" a nowe uczucie — obejmuje lub obejmować może różne osoby. Pozycję centralną zajmuje ten z współmałżonków, który dąży do założenia nowego ogniska rodzinnego. Dookoła niego grupują się pozostałe persony dramatu. Są nimi: 1) „Opuszczony" współmałżonek; 2) Dzieci z pierwszego małżeństwa; 3) Nowy obiekt uczucia; 4) Dzieci zaistniałe ewentualnie z tego małżeństwa; 5) Szeroki krąg widzów scenerii życia rodzinnego.

Z chwilą bowiem, gdy sprawy małżeństwa i rodziny zostały unormowane aktem prawnym, dziedzina ta przestała być domeną indywidualnego punktu widzenia uczestników. Społeczeństwo, jak wiemy, ma nie tylko prawo ale i obowiązek ingerować w życie tak istotnej komórki, jaką jest rodzina. Inaczej — utraciłyby swój sens normy prawne i zwyczajowe, które powstawały, kształtowały się i umacniały przez długi czas w oparciu o sytuacje życiowe, konieczność rozstrzygania i unifikowania palących problemów oraz o sprecyzowaną opinię publiczną...

Okazuje się, że nie sam fakt zajęcia postawy wobec zerwania więzów małżeńskich budzić może zastrzeżenia. Razić może nas jedynie ewentualna forma protestu. Przynależność do społeczeństwa, uznającego określone formy postępowania, nie daje prawa do ubliżania lub dokuczania temu, kto ich nie przestrzega. To nie ulega wątpliwości, prawo bowiem wymierzania sankcji zostało zarezerwowane określonym organom wykonawczym.

Nikt nie może jednak pozbawić obywatela prawa wyrażania dezaprobaty tam, gdzie dostrzega on zaistniałą krzywdę wyrządzaną innej osobie. Nie byłoby, jak wiemy, kulturalnym z naszej strony liberalizmem przymykanie oczu na przeżycia współmałżonka, „wina" którego polegałaby jedynie na tym, że — dał się on „zdystansować" innej osobie, że: na skutek wieku, choroby albo zmęczenia życiem przestał być atrakcyjnym partnerem.

Nie wolno też pominać milczeniem krzywdy wyrządzanej dzieciom, dla których zaistniałe odejście jednego z rodziców (zarówno fizyczne, jak moralne) stanowi zawsze trudną sytuację życiową.

Problemem kluczowym nie jest tu więc: czy aprobować każdy przykład definitywnego rozbicia małżeństwa? Fakt ten niewątpliwie zawsze jest dla kogoś bolesny, krzywdzący, niepokojący... Problem polega na szukaniu i znajdowaniu środków profilaktycznych (poradnictwo przedślubne, otoczenie opieka rodzin „wątłych", pedagogizacja wszystkich członków rodziny) oraz na zastosowaniu najbardziej kulturalnych i subtelnych postaci ingerencji. Chociażby — ingerencji czynnej względem dzieci, przeżywających dramat rozbitego ogniska rodzinnego.

Rozstrzyganie tych problemów możliwe jest jedynie na drodze uwzględnienia licznych aspektów, skutków i potencjalnych dalszych możliwości. Nie może więc być tu jedynym kryterium — wzgląd na aktualne zadowolenie ludzi, kierujących się wyłącznie motywem tzw. „szczęścia" indywidualnego, budowanego na krzywdzie strony słabszej.

Prof. dr HAN-ILGIEWICZ

Gdyński monument

(Dokończenie ze str. 1)

Po zakończeniu montażu, dok zostanie napełniony wodą (130 tys. metrów sześc. wody w ciągu 2,5—3 godz.), brama dokowa odchyli się i... hołowniki wyciągną już gotowy statek. Co 6 tygodni lub 4 miesiące, w zależności od wielkości statku, spłynie stąd na wodę nowa jednostka.

Godne odnotowania jest to, że całość budowy stanowi dorobek polskiej myśli technicznej.

— Drugi, jeszcze większy dok zamierzamy zbudować w tej stoczni w latach 1968-72 — oświadczył nam dyr. Zjednoczenia Przem. Okrętowego, inż. Nowicki. — Będzie można w nim budować dwa 20-tysięczniki jednocześnie...

I wtedy Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni stanie się największą w Polsce.

JERZY GRĘBOWSKI

Ogłaszamy subskrypcję

W każdym domu artystyczna grafika

Prace przygotowawcze, związane z tradycyjną „Subskrypcją grafiki" (zorganizowaną przez „Panoramę" wspólnie z Zarządem Okręgowym ZPAP) zostały już zakończone.

Onegdaj odbyło się zebranie jury, które z 78 prac, nadesłanych przez 14 grafików łódzkich, wytypowało do subskrypcji 56.

Reprezentują one najrozmaitsze techniki graficzne, różnorodną tematykę i artystyczne konwencje: od prac typowo realistycznych, do eksperymentów najbardziej nowatorskich. Tak więc każdy — stosownie do swego upodobania — będzie mógł wybrać sobie coś atrakcyjnego, a przy tym mającego walory dzieła prawdziwej sztuki.

Warto nadmienić, że w roku ubiegłym jury przyjmowało wyłącznie tylko prace dwuformatowe — małe i średnie. Tym razem w subskrypcji znajdzie się również kilka grafik o bardzo pokaźnych rozmiarach, przy czym niezależnie od techniki i wielkości cena każdej odbitki jest jednakowa: 100 zł.

I jeszcze jedna nowość.

Organizatorzy chcieliby swoją akcją, podjętą pod hasłem „w każdym domu artystyczna grafika", objąć nie tylko Łódź. W związku z tym wprowadzają też udogodnienie dla miłośników sztuk pięknych spoza Łodzi — subskrypcja zorganizowana będzie równocześnie w dwóch innych miastach naszego województwa: w Piotrkowie i Zd. Woli.

M.

Wacław Kondek: „MADONNA"

RZYM godzina JEDENASTA

Jedyne na świecie miasto, gdzie — jak twierdzą przewodniki turystyczne — sąsiadują ze sobą nawzajem i ze współczesnym życiem w bezpośredniej bliskości ruiny i zabytki wszystkich epok! Stali mieszkańcy do tego przywykli. Ale przybysz odwiedzający to miasto, skłonny jest — i to wcale chętnie — zapomnieć w nim na długo o współczesności. Około godziny jedenastej słońce stoi wysoko, ale jesienna mgiełka zaciera kontury dachów i patynuje barwy budynków. Przybysz ogląda potężne ruiny Koloseum. W mrocznej Bazylice Świętego Pawła za Murami z dziwnym wzruszeniem śledzi grę przenikających się nawzajem półświateł i półcieni. To wzruszenie nawiedza zazwyczaj człowieka wobec przeszłości, która choć odeszła — trwa nadal, zaklęta w posąg, w budynek, w tradycję.

O rzymskiej teraźniejszości przypomina jednak — i to prędko — rytm ulicznego ruchu, gwar, kolorowe ogłoszenia, neony... Stop! Zagalopowałam się. Do wieczora, do neonów jeszcze daleko. Wystawy krzyczą jaskrawymi barwami towarów. Zielonkawe tramwaje suną zbyt wąskimi ulicami nie spieszniej chyba niż łódzkie. Zdumiewające, że w Wiecznym Mieście, gdzie zastygłe w dostojeństwie pomniki minionych dziejów sąsiadują z wartkim tempem współczesnego życia — tak wiele jest... dorożek.

Cóż, jazda „jednokonką" należy do specjalnego „szyku", na który snobują się bogaci turyści.

Obok dworca kolejowego Termini — stacja metro. Rzymskie metro łączy śródmieście z odległymi dzielnicami, gdzie na rozległych przestrzeniach powstają nowe budynki (na zdjęciu). Można tutaj napatrzeć się gmachom najbardziej nowoczesnym, zaskakującym oryginalnością i prostotą rozwiązań architektonicznych. I można zanotować mimochodem posłyszaną informację, że w tych pięknych wielopiętrowych domach o lekkich elewacjach i barwnych tynkach kilkanaście tysięcy izb mieszkalnych stoi pustką, gotowych do wynajęcia. Mieszkania w Wiecznym Mieście, jak wszędzie na Zachodzie, są bardzo drogie.

Zdala od śródmieścia w inny sposób sąsiaduje teraźniejszość i historia. Daleko poza obręb stolicy wybiega Via Appia. Niepozorna świątynka, przypomina miejsce, gdzie wedle znanej opowieści święty Piotr ujrzał Chrystusa idącego do Rzymu po to, by „ukrzyżowano go po raz wtóry". Obok — zapobiegliwość włoska umieściła restaurację pod znajomym szyldem „Quo Vadis".

Wszystko dla turysty... Ale są chwile i są dni, w których ta zasada na gruncie rzymskim straci zwykłą siłę. Turysta, który trafił do Wiecznego Miasta jesienią 1962 roku, może czuć się poszkodowany: przez pewien czas niedostępna była dla zwiedzających Bazylika Świętego Piotra. Obecnie można już przekroczyć jej progi, choć draperie i zasłony na ścianach wraz z całym urządzeniem wnętrza zmontowanym na czas Soboru, psują wrażenie.

Sobór nadaje Wiecznemu Miastu osobliwy koloryt. Im bliżej Watykanu — tym więcej widzi się biskupów i duchownych w różnych sutannach i habitach (na zdjęciu), o różnych odcieniach skóry i rysach twarzy. Przy kiosku z gazetami nawiązuje się przypadkowa rozmowa z popami o klasycznym wyglądzie: broda, zarost, czapa, duży krzyż na piersiach... Obaj mówią dobrze po polsku, kończyli bowiem studia teologiczne w Warszawie. Pochodzą z Białorusi, przyjechali na Sobór jako delegaci cerkwi prawosławnej. Oczywiście w tej rozmowie, tak, jak w innych, komentowane jest stanowisko papieża wobec sprawy obrony pokoju, wobec Polski i Ziem Zachodnich.

Popołudnie rzymskie wypełnia dalsza wędrówka od zabytku do zabytku. Na jednym z placów odkrywamy coś w rodzaju kiermaszu książkowego. Wśród dziesiątków egzemplarzy dzieł kolorowymi okładkami zachęcających do lektury, znajdujemy znowu sienkiewiczowskie „Quo vadis", a także „Zmartwychwstanie" Tołstoja i „Braci Karamazow" Dostojewskiego. Afisze oznajmiają o wizycie baletu Moisiejewa. Oklaskiwało go wczoraj tysiące ludzi, nie szczędzono artystom radzieckim entuzjastycznych dowodów sympatii.

Między jednym a drugim zabytkiem, którego nazwa brzmi znajomo, choć ogląda się go po raz pierwszy — szeroki budynek, przed którym gęsto snuje się policja. To ambasada amerykańska, przed którą niedawno odbyła się demonstracja na rzecz Kuby.

Dochodzi godzina jedenasta. Na rogach ulicznych tu i tam kręcą się jaskrawo umalowane dziewczęta, których profesję można odgadnąć bez trudności. Wszystkie wystawy oświetlone. Przyjemnie pogapić się — chociażby na fantastyczne zabawki, na zmechanizowane cudeńka, na miniaturowe i ruchome „wesołe miasteczka" i karuzele, na lalki obsługujące cierpliwie klientów lub gospodarujące w lalkowym domu. O cenach lepiej nie mówić...

Fontanna Trevi. Trzeba uczynić zadość tradycji, ciskając z rozmachem przez lewe ramię drobny pieniążek pod szumiący strumień wodotrysków. A kto to uczyni — wróci tutaj na pewno.

Chcę tu wrócić koniecznie! Tak mało widziałam! Tyle jest tutaj miejsc zabytkowych, tyle polskich wspomnień! Ot, chociażby słynna kawiarnia „Greco", gdzie siadywał Mickiewicz, gdzie rękopis Gogola wisi na honorowym miejscu pod szkłem. I via Babuino, gdzie mieszkał Słowacki... I tyle miejsc, gdzie historia wciąż żywa spotyka się z teraźniejszością!

Dochodzi północ. Wracając z długiej włóczęgi, spotykamy z daleka widoczne na murze napisy. Farba jeszcze nie zdążyła obeschnąć. Nieznane ręce kreśliły pod osłoną nocy, jak u nas podczas okupacji. Duże niekształtne litery wołają z daleka: „Cuba — si, guerra — no!"

MONIKA WARNEŃSKA

TAAKIE BUTY...

EKSPORT I POLSKI REFLEKS

Jeszcze trzy lata temu fabryka nie sprzedała za granicę ani jednej pary obuwia. Obecnie eksportuje półtora miliona par — w tym przeszło 200 tys. do Polski. Produkcja eksportowa jest oczkiem w głowie zakładu i jego dyrektor Antal Koos przyznaje, iż jakością przewyższa produkcję krajową.

Nasi pradziadowie, gdy mieli już porządnie w czubie, potrafili podobno zamiast z pucharów pić wino z pantofelków swych pań. Zamarłam z przerażenia, kiedy w pokoju dyrektora największej węgierskiej fabryki obuwia ujrzałam na stoliku smukłą butelkę gronowego trunku i parę wytwornych damskich bucików. Na szczęście nie wymagano kontynuowania zwyczaju przodków. Do wina były kieliszki, a pantofelki — do podziwiania.

KOLOS NA SKÓRZANYCH NOGACH

Mieszcząca się w Budapeszcie fabryka „Duna Cipögyar" produkuje rocznie przeszło 5 mln. par obuwia. Dziennie wytwarza się tu buty dla 17 tysięcy kobiet, mężczyzn i dzieci.

Wszędzie pachnie skórą. Każdą salę i pomieszczenie zakładu przenika ten specyficzny zapach. Uprzejmi gospodarze pokazują swój dobytek. Laikowi zostaje w pamięci jakiś skrótowy obraz całego skomplikowanego sposobu produkcji.

Fachowcy z „Duny" twierdzą, że technologia u nich stosowana należy do jednej z najnowocześniejszych w Europie środkowej. Udział maszyn w procesie produkcji wynosi 65 proc., resztę stanowi praca ręczna. Mimo że na tradycyjne kopyto i młotek w fabryce nie ma miejsca, „złote ręce" są wysoko cenione. „Duna" liczy sobie 120 lat. Ponieważ uznano — wobec rosnących zadań przemysłu obuwniczego — że nie pora staruszce na emeryturę, postanowiono ją odmłodzić.

Eksport jest dla węgierskiego przemysłu warunkiem nie tylko rozwoju, ale istnienia. Poza cennymi złożami boksytu nasi sąsiedzi mają zaledwie minimalne ilości innych niezbędnych dla krajowej gospodarki surowców i muszą bazować na imporcie. To uprzywilejowanie eksportu w „Dunie" np. wyraża się zachęta moralną i materialną. Najlepsze obuwie wędruje za granicę, najlepszym pracownikom, którzy je wytworzyli przyznaje się premie (do wysokości 2-tygodniowych zarobków) i specjalne emblematy — odznaczenia.

Polacy przyjeżdżają do „Duny" raz do roku i przeważnie już po zawarciu przez zakład umów z innymi zagranicznymi kontrahentami. „Zakład nie ma zbyt dużo czasu na odpowiednie przygotowanie się do realizacji polskich zamówień" — mówi dyr. A. Koos. „Tym bardziej, że Polacy są bardzo, bardzo wymagający"...

Dobre i to — pomyślałam, ale... czyż można w 100-procentach wierzyć sympatycznemu dyrektorowi, który, jak każdy dobry kupiec, dobrze przesadza? Ja drżę — powiada — jak mają przyjeżdżać Polacy. O tak — szczęka wymownie zębami. Wybierają przeważnie około 80 wzorów. I ten się nie podoba i tamten. A czy to są złe buty? — pyta dramatycznie, na przykład takie jak moje... I w ferworze reklamy ściąga swój „rodzony" but z nogi, wyginając go efektownie i tak mocno, że czubek dotyka pięty.

SANKTUARIUM I WZORY

Dalsza demonstracja uroków produkcji „Duny" odbywała się w pokoju, z którego podobno nikt jeszcze nie wyszedł bez zadeklarowania kupna co najmniej paru tysięcy par butów. Kilkaset zgromadzonych w tym pokoju, stanowiącym pewnego rodzaju obuwnicze sanktuarium, prezentowało urzekająco swe wdzięki. Śliczne, zimowe botki, półbuciki jesienne na gumie i skórze o wzorach oryginalnych, męskie mokasyny na co dzień i eleganckie bucik na wieczór. Szkoda słów, szkoda, że państwo tego nie widzieli.

„Duna" rokrocznie przedstawia 800 wzorów obuwia. W tym większość stanowią wzory obuwia — dla kobiet. Widocznie Węgierki z właściwym sobie temperamentem „dyskryminują" w tym wypadku mężczyzn, bo i w sklepach poziom obuwia damskiego dystansuje zdecydowanie obuwie męskie. Handel zamawia z tej liczby jedynie około 120 wzorów. Sytuacja przypomina polskie stosunki z tym, że na kliencie odbija się mniej boleśnie, ponieważ summa summarum wybór wzorów jest dużo bogatszy niż u nas.

A JEDNAK — SZEWC BEZ BUTÓW CHODZI

W zeszłym roku wyeksportowali Węgrzy 5 i pół miliona „szpilek", nie mówiąc już o innych rodzajach obuwia. Polska kupuje rocznie 1 mln. par węgierskich butów. Nie ma wśród nich, niestety, obuwia zdrowotnego dla kobiet pracujących, używanego powszechnie przez węgierskie robotnice i sprzedawczynie. Latem noszą one płócienne, wysoko sznurowane buty na małych obcasikach, w zimie — takie same — skórzane. Ten rodzaj obuwia chroni przed zmęczeniem nóg, zapobiega żylakom i dlatego obowiązuje „w ramach bhp". Dla mężczyzn zdrowotnego obuwia do pracy — nie ma. Nawet robotnicy „Duny", gdzie rodzą się „taakie buty" pracują w normalnych pantoflach. Przysłowie się potwierdza — szewc bez butów chodzi....

I. DRYLL

„TU MÓWI SZEF"

(Dokończenie ze str. 3)

Jesienią 1941 roku Sefton Delmer otrzymał istotny dowód, że radiostacja „Gustav Siegfried eins" osiągnęła dwa swoje najważniejsze cele: zamaskowanie i skuteczność. Brytyjski Foreign Office otrzymał od amerykańskiego Departamentu Stanu relację attaché wojskowego USA w Berlinie. W relacji attaché stwierdził, że ogromnie wzrosło napięcie między partią a Wehrmachtem. Wehrmacht posunął się tak daleko, że zainstalował radiostację na krótkich falach, za której pośrednictwem „szef" bez nazwiska codziennie atakuje poszczególne placówki służbowe NSDAP.

Wiadomość ta zabrzmiała niezwykle przyjemnie dla uszu Delmera, wydała się jednak niebezpieczna dla Foreign Office: obawiano się, że Roosevelt może zostać umocniony w zamiarach pozostania neutralnym, ponieważ sam Wehrmacht przejął sprawę i zamierza obalić Fuehrera.

Brat królowej David Bowes-Lyons, który wówczas reprezentował brytyjską tajną służbę w Waszyngtonie, wziął na siebie misję powiadomienia Roosevelta w cztery oczy o sytuacji. Prezydent USA trząsł się ze śmiechu. „Niestety, jednak — wspomina Delmer — Roosevelt miał mniej zdecydowane poglądy na temat konieczności utrzymania sprawy w tajemnicy niż my i dlatego też wkrótce „Gustav Siegfried eins" był znanym pojęciem w całym Waszyngtonie".

Jesienią 1943 roku Sefton Delmer zaaranżował rozstrzelanie „szefa". Przewidywał bowiem większą pracę. Czarny propagandysta rozszerzył swój interes. Zbudował radiostację dla Włoch i Bułgarii, dla robotników i katolików. Bezpośredni dziedzic radiostacji „Gustav Siegfried eins" ujawnił się w niedługi czas później jako silna stacja na średnich falach. Stacja nosząca nazwę „Soldatensender Calais" nadawała pełny program, łącznie ze sportem, wiadomościami, audycjami rozrywkowymi, wyjątkami z przemówień Führera i muzyką.

W pięć tygodni po starcie z Calais, 28 listopada 1943 r. Goebbels zanotował w swym dzienniku: „Wielkich trosk przysparza nam wieczorem tzw. „Soldatensender Calais", którą montuje się bez wątpienia w Anglii, która zajmuje fale Deutschlandsender, kiedy radiostacja ta zostaje wyłączana podczas nalotów bombowych. „Soldatensender Calais" uprawia bardzo zręczną propagandę i z podawanych w niej materiałów można wnioskować, że Anglicy bardzo dobrze wiedzą, co zniszczyli w Berlinie, a czego nie".

„Soldatensender Calais" była traktowana przez ludność niemiecką jako oficjalna niemiecka radiostacja Wehrmachtu. Wynika to ze sprawozdania kierowniczej placówki SD w Monachium z 16 marca 1944 r. do obergruppenführera SS i generała policji, freiherra von Eberstein: „Fakt, że informacje „Soldatensender Calais" często są wyraźniejsze niż w pozostałej niemieckiej służbie informacyjnej, ludność tłumaczy sobie w poszczególnych wypadkach następująco: zawsze przecież nie można ofiarowywać żołnierzom frontowym takiej samej propagandy, jaką sprzedaje się nam w ojczyźnie. Musi się być uczciwszym wobec żołnierzy frontowych".

Było to właśnie to, co Delmer chciał osiągnąć: jego kłamstwa były traktowane przez Niemców jako bardziej wiarygodne niż kłamstwa Józefa Goebbelsa. Nawet wysocy oficerowie niemieccy, którzy znali prawdziwy charakter Soldatensender, wierzyli często w bluffy Delmera.

Im dłużej trwała wojna, tym większy zasięg przyjmowała czarna propaganda Delmera. Obok pół tuzina radiostacji, zaczął on — na tych samych zasadach — wydawać w roku 1944 dziennik „Nachrichten für die Truppe", który każdej nocy zrzucany był na niemieckie linie frontu. Ogółem opublikowano ponad 152 miliony egzemplarzy.

Poza tym Delmer wykonywał wiele pojedyńczych operacji. Tak na przykład wydrukowano broszurę „dr med. Wohltata" pt. „Choroba ratuje" i rozesłano w wielu tysiącach egzemplarzy na kontynent. W broszurze opublikowano wiele rad służących do poznania, jak żołnierze symulują, aby zostać uznanymi za chorych. Delmer nie przypuszczał, że piechurzy będą korzystać z jego rad, znacznie bardziej liczył na to, że lekarze wojskowi będą uznawali rzeczywiście chorych żołnierzy za symulantów, będą posyłali ich na front, gdzie żołnierze ci rozprzestrzenialiby choroby infekcyjne, słabość, defetyzm.

Nie doszło, niestety, do urzeczywistnienia największego planu Delmera. Na kilka miesięcy przed zakończeniem wojny, miał on do dyspozycji tak silną stację nadawczą i tak doskonałą maszynę programową, że jego radiostacja mogła w ciągu ułamka sekundy zastąpić program niemiecki na falach średnich i długich, gdy tylko radiostacje niemieckie wyłączały się na czas nalotów bombowych. Słuchacze nie zauważyliby tego. Delmer chciał ażeby poprzez naloty trwające jakiś czas bez przerwy, zmusić wszystkie radiostacje Rzeszy na dłuższą metę do wyłączenia się i w tym czasie nadać „meldunki specjalne z Kwatery Głównej Führera". W meldunkach tych zapowiedziano by ojczyźnie i całemu światu kapitulację Niemiec.

Plan Delmera został powstrzymany przez brytyjskie Ministerstwo Wojny. Po ostrej dyskusji odrzucono go z dwóch przyczyn: 1) obawiano się, że we własnych jednostkach wojskowych mogłoby zapanować niebezpieczne zamieszanie, ponieważ wobec konieczności utrzymania tajemnicy, nie można by przedtem powiadomić ich o akcji: 2) obawiano się, że w wypadku gdyby plan się powiódł, powstanie w Niemczech nowa legenda ciosu w plecy... III Rzesza została zwyciężona nie w dziedzinie wojskowej, ale przez trick.

Do wszystkich akcji czarnej propagandy — od audycji radiowych, poprzez gazety dla wojska, aż do akcji specjalnych — potrzebna była świetna służba informacyjna. Delmer korzystał z wielu źródeł. Otrzymywał informacje z Secret Service. Lotnictwo dostarczało mu bezpośrednio po każdym nalocie fotografii zbombardowanych obiektów... Armia przesyłała zdobyte dokumenty Wehrmachtu. Kurierzy, zawożący pocztę do partyzantów na terenach okupowanych, przywozili ze sobą wiadomości, powracając do kraju. Wszystkie listy do jeńców niemieckich w Anglii były otwierane. W obozach dla jeńców niemieckich zakładano zamaskowane mikrofony, dzięki którym Delmer znał żargon żołnierzy frontowych... Jednym z najważniejszych źródeł informacji było Ministerstwo Propagandy Rzeszy: na dalekopisie byłego londyńskiego przedstawicielstwa urzędowej agencji informacyjnej DNB aż do kapitulacji można było odebrać pełny niemiecki serwis informacyjny. Berlin zapomniał wyłączyć tego odbiorcę.

W początkach 1945 roku Sefton Delmer zatrudniał w swoim sztabie, w małej wsi Aspley Guire w Bedfordshire około 300 współpracowników, z których ogromną większość stanowili Niemcy: emigranci, jeńcy wojenni i ci, którzy przeszli dobrowolnie. Była to więc już ogromna machina propagandowa.

Kto wie, czy świat dowiedziałby się o jej istnieniu, gdyby nie autobiografia człowieka, który ukuł dla aliantów tę tajną broń i walczył nią do ostatnich dni wojny.

Tydzień w Telewizji

WTOREK, 27 BM.

17.28 — Program dnia (Ł. lok.). 17.30 — „Miś z okienka" (W). 17.45 — „Na wyścigach samochodowych" — film z serii: „Co dzień ryzykuję życiem" (W). 18.10 — „Na półkach księgarskich" (W). 18.20 — „Kółko i krzyżyk" — teleturniej (W). 18.50 — „Automatyka z bliska" — program publicystyczny (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.05 — Koncert muzyki polskiej. Transmisja z Filharmonii Narodowej w Warszawie. 21.15 — „Wszyscy jesteśmy sędziami" (W). 22.15 — Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA, 28 BM.

11.45 — Fizyka dla kl. VI, VII: „Mędrca szkiełkiem" (W). 12.15 — Przerwa. 17.10 — Program dnia (Ł. lok.). 17.15 — Program publicystyczny (Ł. lok.). 17.30 — „Klub Myszki Miki" — film (W). 18.15 — „Wciąż ta zawziętość" — publicystyka młodzieżowa (W). 18.45 — „Trust mózgów odpowiada" (W). 19.15 — Dziennik telewizyjny (W). 19.45 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Sprawozdanie z międzypaństwowego spotkania w hokeju na lodzie: Czechosłowacja — Szwecja. Transmisja z Pragi przez Katowice. 21.15 — „Peryskop" — magazyn aktualności ze świata (W). 21.50 — Ostatnie wiadomości (W).

CZWARTEK, 29 BM.

11.00 — Język polski dla kl. VI. Spotkanie z Alicją i Czesławem Centkiewiczami (W). 11.30 — Przerwa. 15.30 — Telewizyjne Studium Wiókiennicze — „Dalsze charakt. cechy wł." (Ł. lok.). 16.00 — Przerwa. 16.58 — Program dnia (Ł. lok.). 17.00 — „Krawiec Niteczka" — K. Makuszyńskiego widow. z Teatru Lalek „Pinokio" (Ł. lok.). 17.55 — „Droga węgla" — program publicystyczny (Katowice). 18.25 — „Dziewięciu najlepszych" — konkursowa estrada wokalno-muzyczna dla młodzieży (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.05 — Recital fortepianowy Tadeusza Żmudzińskiego (Katowice). 20.35 — „Nie tylko dla pań" — magazyn (W). 21.05 — Teatr „Kobra": „Białe na białym" — widowisko sensacyjno-kryminalne (W). 22.15 — Ostatnie wiadomości (W).

PIĄTEK, 30 BM.

17.25 — Program dnia i program tygodnia (lokalny i ogólnopolski). 17.40 — „Spojrzenia i opinie" (Łódź — lokalny). 18.10 — „Z kamerą u przyjaciół" (W). 18.25 — TV Magazyn Medyczny (W). 18.55 — „Młodość profesora" — program Karola Lubelczyka, z cyklu: „Na tropach człowieka" (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.10 — Film krótkometrażowy (W). 20.20 — Trybuna Telewizyjna — program publicystyczny (W). 21.00 — „Dama Pikowa" — film fab. prod. radz. Filmowa opera P. Czajkowskiego (W). 22.30 — Ostatnie wiadomości (W).

SOBOTA, 1 GRUDNIA

9.55 — Geografia dla kl. VI: „W Karpatach" z cyklu: „Poznaj swój kraj" (Warszawa). 10.25 — Przerwa. 17.28 — Program dnia (Ł. lok.). 17.30 — „Co zrobimy?" (W). 17.45 — PKF (W). 17.55 — „Syn Robin Hooda" — film fab. prod. USA dla młodzieży (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.05 — „Klaps" — magazyn aktualności filmowych (Łódź ogólnopolski). 20.35 — „Nafta" — film fab. prod. pol. dozw. od lat 16 (W). 22.10 — Ostatnie wiadomości (W). 22.20 — „Zwariowana noc" — program rozrywkowy (Interwizja, W-wa).

Od przyszłego tygodnia „Tydzień w TV" zamieszczać będziemy w soboty.

ZEWSZĄD O WSZYSTKIM ● ZEWSZĄD O WSZYSTKIM ● ZEWSZĄD O WSZYSTKIM ● ZEWSZĄD O WSZYSTKIM

☆ ▣ ☆

Władze miejskie Manili wydały zarządzenie, wprowadzające godzinę policyjną dla młodzieży poniżej lat 18. Nie będzie ona mogła pojawiać się na ulicy od godziny 21, po sygnale danym przez syreny.

☆ ◆ ☆

Pewna mieszkanka Bostonu ukarana została grzywną w wysokości 60 dolarów, ponieważ bez przerwy naciskała syrenę samochodu naprawianego przez jej męża. Przed sądem podała ona na swoją obronę: „W samochodzie siedziały dzieci. Nie chciałam, aby słyszały one przekleństwa sypiące się z ust ojca".

▣ ◉ ▣

Żona prezydenta USA Jaqueline Kennedy zamówiła w znanym magazynie paryskim Madeleine Porthault olbrzymi obrus dla Białego Domu. Obrus ten o 19 m długości przetykany będzie szczerym złotem. Praca przy tym arcydziele trwać ma 8 miesięcy. Cena — 2000 dolarów.

ZEWSZĄD O WSZYSTKIM ● ZEWSZĄD O WSZYSTKIM

Twistowe przypadki

Miejscowi lekarze (w Brazylii — przyp. red.) stwierdzili, że największa ilość wezwań pogotowia ratunkowego przypada na pęknięcia kości w czasie tańczenia twista.

Sprawa niebezpieczeństwa, które kryje twist, była rozpatrywana w Juiz da Fora, w stanie Minas Gerais, na międzynarodowym seminarium ortopedycznym parę tygodni temu.

Temat twista referowało dwóch znanych lekarzy-ortopedów z Rio de Janeiro: dr Donato Dangelo i dr Carlos Augusto Bittencourt.

W czasie referatu lekarze zademonstrowali na dwóch wyjątkowo drastycznych przykładach złamań stawu kolanowego, niebezpieczeństwo modnego szału, czy też zbiorowej psychozy.

Wypadek pierwszy: Anna Maria Velesco da Silva — studentka II roku pedagogiki podczas „ćwiczenia" twista z własną siostrą poczuła ból w kolanie.

— W pierwszej chwili — mówiła ofiara tańca — kiedy zobaczyłam kość wystającą z kolana — skamieniałam z przerażenia, bardziej niż z bólu. Słyszałam co prawda o takich wypadkach w Szwecji i Stanach Zjednoczonych, ale nie wierzyłam, że mogą być prawdziwe.

Wypadek drugi zdarzył się Soni Luci Carneiro w czasie „potańcówki" na wydziale prawa uniwersytetu w Rio de Janeiro.

— Poczułam straszliwy ból i upadłam — mówiła Sonia — podniósł mnie kolega, myśląc, że straciłam równowagę. Oczywiście nie mogłam stanąć na nodze, która uległa złamaniu w kolanie.

Dr Donato Dangelo w końcowej części referatu stwierdza:

— Mamy już na szczęście poza sobą epidemie charlestona i hoola-hoop. Obecnie — twist. Przez zapoznanie naszego społeczeństwa za pomocą szerokiej akcji w całej prasie, ze skutkami tego szalonego tańca możemy i musimy położyć kres wypadkom.

Dr Carlos Bittencourt podchodzi do tego zagadnienia liberalniej. Twierdzi on, że rytm twista znakomicie odpowiada młodzieży, jako bardzo żywiołowy, dający satysfakcję i zadowolenie z wyzwalanej energii młodości. Wyklucza on jednak zupełnie twista u dorosłych, a młodzieży zaleca jak najdalej posuniętą ostrożność aby: „nie zamieniać przyjemności w źródło nieszczęścia".

(Wg. „Służby Zdrowia")

Strzałki pokazują miejsca najczęstrzych złamań.

Mężczyzna „po włosku"

Nakazy mody męskiej biegną z dwu źródeł — Londynu i Rzymu. O ile jednak moda angielska nakazuje także młodzieńcom wygląd sztywny i poważny, o tyle moda włoska odmładza nawet starszych panów. Jest bowiem lekka i kolorowa.

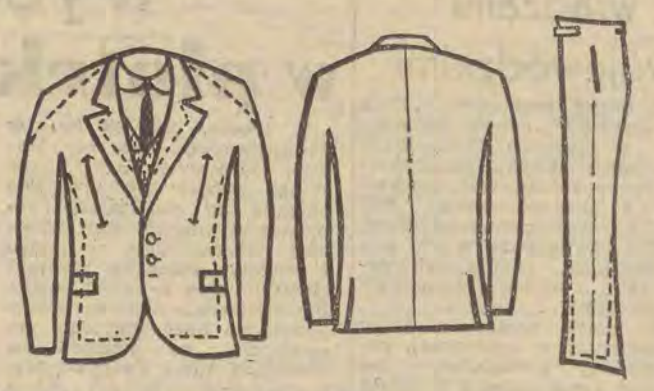

A oto charakterystyczne cechy włoskiej męskiej garderoby: marynarki jedno- lub dwurzędowe wykonane „na miękko" z ramionami o linii naturalnej, ale nie spadzistej, lecz prostej. Klapy nieco szersze i wydłużone. Z boków marynarek „pęknięcia". Spodnie bez mankietów, lekko poszerzone u dołu. Guziki obciągane lub metalowe. Pod marynarką kamizelka z welwetu, jedwabiu lub wełny. Może być z tej tkaniny co płaszcz. Nowość — ubranie całe z zamszu. Koszule modne, zarówno białe jak i kolorowe.

Zamiast klasycznego smokingu moda włoska wprowadza „marynarkę wieczorową", wykonaną z błyszczącej tkaniny, m. in. np. z brokatu z kołnierzem szalowym i również obowiązującymi „pęknięciami" z boku. Na wycieczkę czy do auta może być marynarka bez kołnierza, zapinana pod szyję lub wdzianko wykonane np. z futra i dzianiny lub skóry.

Płaszcze reglanowe lub z wszytym rękawem, nieco dłuższe, często z paskami. Uwaga: kolorowe podszewki.

Najmodniejszy fason obuwia — to pantofle z zaokrąglonym nosem.

KSIĄŻKI

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy literatura amerykańska poniosła dwie dotkliwe straty: śmierć zabrała niespodziewanie dwóch pisarzy o światowej sławie — Ernesta Hemingwaya i Williama Faulknera. Z tzw. „wielkiej czwórki" (wielkość poszczególnych jej uczestników nie jest równorzędna) pozostali przy życiu: John Steinbeck, tegoroczny laureat literackiej Nagrody Nobla i Erskine Caldwell, który niedawno — po raz drugi w okresie powojennym — odwiedził Polskę. Nie kwestionując roli i znaczenia czterech wyżej wymienionych twórców, trzeba jednak podkreślić, iż i poza nimi literatura amerykańska liczy dziś kilkunastu wybitnych pisarzy, wprawdzie nie tak znanych w świecie jak tamci, lecz niewątpliwie utalentowanych. Wśród nich można wyodrębnić trzy pokolenia twórcze, zaś jednym z najstarszych jest Robert Penn Warren (ur. w 1905 r.).

Indywidualność pisarska Warrena jest bardzo wielostronna: mamy tu do czynienia z powieściopisarzem i poetą, krytykiem i teoretykiem literatury w jednej osobie.

Fundamentem sukcesów Warrena stała się wielka powieść — „Gubernator", której drugie polskie wydanie ukazało się ostatnio w 20-tysięcznym(!) nakładzie. *) Ta powieść przyniosła autorowi najwyższą w USA literacką Nagrodę Pullitzera w przeróbce scenicznej pt. „Will Stark" — „Gubernatora" pokazano w niektórych naszych teatrach.

Ujmując najzwięźlej treść „Gubernatora", należałoby powiedzieć, że jest to niezwykle dokładny i wnikliwy pokaz „amerykańskiego stylu życia" w dziedzinie polityki, w dziedzinie zdobywania i utrzymywania władzy. Rozgrywki polityczne, w których najtrudniejsze chwyty są dozwolone („cel uświęca środki"), toczą się tu wprawdzie w skali jednego z południowych stanów, nie ulega jednak wątpliwości, że — z niewielkimi lokalnymi poprawkami — historię gubernatorskiej kariery Willa Starka można by przenieść do każdego innego stanu USA — bez obawy, że wyda się ona obca i nieprawdopodobna na tym nowym tle.

Świetne zademonstrowanie metod i sposobów, które w dolarowym kraju ułatwiają wyścig ku zaszczytom i wpływom politycznym, nie wyczerpuje przecież zawartości książki Warrena. Jednym z głównych jej problemów jest sprawa wzajemnych stosunków dzierżącego władzę i jego podwładnych — sprawa ukazana tutaj w różnych wersjach i wariantach. Spośród najbliższego otoczenia gubernatora wyróżniają się zwłaszcza trzy postacie: jego — jak to ktoś powiedział — „intelektualne alter ego", dziennikarz Jack Burden, który służy swemu „szefowi" w imię jakiejś nieposkromionej pasji obserwowania, badania i dociekania; Tiny Duffy — „zdolny do wszystkiego" i rzeczywiście pełniący najwstrętniejsze posługi; oraz Sadie Burke, sekretarka i kochanka Willa Starka, egeria wiodąca tego małomiasteczkowego adwokata ku wyżynom stanowych dostojeństw. Sposób bycia i życia gubernatora Starka z każdą z tych trzech osób — to bardzo ciekawe i głębokie studium psychologiczne, z którego wyłania się niejedna prawda ogólnoludzkiej natury.

Powieść Warrena jest bardzo rozległą panoramą społeczno-obyczajową, pełną ruchu, barw i dynamiki. Obok naczelnego wątku (kariera Willa Starka i jej tragiczny finał) jest tu wiele wątków pobocznych, wyjaśniających i komentujących przebieg sprawy głównej, a liczba postaci występujących na scenie powieściowej jest tak duża, że nie starczyłoby mi tutaj miejsca na samo choćby wymienienie ich imion i nazwisk, cóż dopiero mówić o próbie dokładniejszego ich scharakteryzowania.

B. D.

*) Robert Penn Warren. „Gubernator". Przełożył Bronisław Zieliński. Warszawa. PIW, 1962. Str. 736; cena 45 zł.

czekają na was

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

MANFRED GREGOR (66)

Tłumaczyli:
JANINA i ERWIN WOLFOWIE

Korneff umilkł. Po chwili dodał jeszcze:

— Wydając wyrok na oskarżonych, pamiętajcie o tym, że są to żołnierze, których uczono zabijać. Kto sieje nienawiść, nie może zbierać miłości! Proszę o łagodny wyrok.

Kapitan usiadł. Mężczyźni za stołem sędziowskim i ludzie na sali wysłuchali przemówienia w milczeniu.

Wstał kapitan Crane i w krótkim, suchym przemówieniu prosił o przyznanie okoliczności łagodzących dla oskarżonych, Rogera i Crotti'ego.

Następnie porucznik Purdy wygłosił oświadczenie w sprawie Bancrofta i Neykama. W końcu wstał major Sullavan i rzekł wśród panującej ciszy:

— Oskarżeni mają ostatnie słowo!

Zwrócił się ku ławie oskarżonych:

— Jim Roger! Czy oskarżony chce jeszcze coś powiedzieć?

Roger milcząc potrząsnął głową.

— Tom Bancroft?

Bancroft podniósł się ociężale:

— Otrzymałem kilka odznaczeń, sir! Mam dobrą opinię. Proszę o łagodną karę!

— Proszę to zaprotokółować — zwrócił się major Sullavan do sierżanta siedzącego przy końcu stołu.

— George Crotti! — zawołał.

Czarnowłosy, niski Crotti zerwał się: — Nie chcę być zamknięty przez całe życie! — zawołał. — Zrobiłem to bez zastanowienia! Po prostu wpakowałem się w to! Przecież nie można mnie za to zamknąć na całe życie!

— Więc oskarżony oczekuje również łagodnej kary — rzekł major Sullavan i już był przy następnym.

— Burt Neykam!

Podczas gdy Crotti powoli siadał z powrotem na ławce z miną, jak gdyby nie rozumiał już świata, Neykam podniósł się.

— Proszę — rzekł — by ludzie tu wybaczyli mi! — Gdy usiadł, wydawało się, że z trudem powstrzymuje łzy.

Major Sullavan oświadczył: Sąd udaje się na naradę. Rozprawa zostaje przerwana do ogłoszenia wyroku, co nastąpi przypuszczalnie — spojrzał na zegarek — o godzinie trzeciej po południu.

Sięgnął po czapkę, leżącą na stole i wraz z przysięgłymi opuścił salę.

Również ławki dziennikarzy i widzów opróżniały się powoli. Wreszcie prócz oskarżonych i ich straży na sali pozostali przy swych stołach tylko Korneff i Brent.

Patrzyli na siebie przez szerokość sali. Korneff uśmiechnął się, a Brent rzekł:

— Właściwie moglibyśmy tymczasem zagrać partię szachów. Mimo wszystko!

— Tak — rzekł Korneff — moglibyśmy.

Wyszli razem z sali.

— Możemy uważać się za skazanych! — rzekł Bancroft.

— Całe życie! Nasze całe życie! — rozpaczał Crotti. Jeden z empisów stojących za nim uderzył go brutalnie w plecy i rzekł: — Stul pysk, bo będzie źle!

Roger odwrócił się i rzekł groźnie: — Przecież będzie znowu kiedyś wojna i wtedy wy, gówniarze, będziecie nam bardzo wdzięczni. Ale może będziemy wówczas strzelać w odwrotnym kierunku! Rozumiesz, kolesiu?

Drugi empis bez słowa ujął pałkę i pomachał nią przed nosem Rogera.

— Dobrze już, dobrze. — uspokajał go oskarżony i dodał nieszczerze: — Nie miałem przecież nic złego na myśli, kumplu!

W sali zapanowała cisza. Tylko na jednym z wysokich okien brzęczał trzmiel. Unosząc się i opadając, uderzał o szybę w regularnych odstępach czasu.

Neykam z rękami złożonymi jak do modlitwy przyglądał się trzmielowi, który nie mógł znaleźć drogi do wyfrunięcia na wolność.

Korneff i Brent wracali w milczeniu do hotelu.

— Chcesz podać się do dymisji? — spytał nagle major Brent, a kapitan odparł po krótkim namyśle: — Tak, Brent!

— To wygląda, jak przyznanie się do winy — rzekł Brent. — Nie powinieneś sam rezygnować!

— Nie rezygnuję, wyciągam tylko konsekwencje. Ostrzegałeś mnie; ja zrobiłem to, co uważałem za słuszne. Teraz muszę iść dalej tą drogą.

Weszli do hotelu i usiedli w hallu.

Po małej przekąsce Brent ustawił figury na szachownicy i pozostawił Korneffowi wybór strony.

Kapitan wyciągnął białego pionka i nagle wstał.

— Chwileczkę, Brent. — rzekł — muszę jeszcze coś załatwić.

Poszedł do portierni i kazał się połączyć z komisariatem policji. Gdy odpowiedział inspektor Schröter, Korneff zapytał, co się stało z Frankiem Bernfeldem.

— Siedzi jeszcze w areszcie — odparł głos na drugim końcu przewodu. — Chcemy go zatrzymać do końca rozprawy, żeby nie przyszły mu znowu głupie pomysły do głowy. Przygotowaliśmy doniesienie.

— Może je pan wyrzucić, rezygnuję ze skargi. Rozumiem chłopca aż nadto dobrze.

— Ja także. — odparł lakonicznie szef policji. Potem jak gdyby zdając sobie sprawę ze swego nietaktu, dodał: — Jego nerwy są w opłakanym stanie. Ta historia może się odbić na jego karierze. Chłopak chce studiować.

— Niech mu pan powie. — oświadczył sarkastycznie Korneff, — że udało mu się pozostawić mi trwałą pamiątkę! — Odłożył słuchawkę i opuścił kabinę telefoniczną. Podszedłszy do lustra, rozluźnił opatrunek. Pręgi zaczynały przybierać kolor żółty i fioletowy. Jedna z bruzd krwistą czerwienią ciągnęła się przez twarz. Korneff wrócił do stolika Brenta i rozpoczął partię.

Podczas gry, która, jak zwykle, wygrał Korneff, mówili niewiele. Tylko raz Brent się odezwał: — Teraz mogłeś mi dać mata w dwóch ruchach, gdybyś poświęcił królowę!

— Poświęcam królowę tylko wtedy, kiedy jest to absolutnie niezbędne — odparł Korneff. Spojrzał na Brenta, ale ten miał minę obojętną. Pozostali przy szachownicy dopóki nie nadszedł czas ogłoszenia wyroku. Po raz pierwszy od wielu dni na niebie zbierały się czarne chmury.

(D. c. n.)

Spotkanie nauczycieli z władzami wojewódzkimi

Z okazji obchodów „Dnia Nauczyciela", odbyło się wczoraj w siedzibie Prez. WRN spotkanie aktywu nauczycielskiego z terenu woj. łódzkiego z kierownictwem KW PZPR, oraz członkami Prez. WRN. W imieniu władz wojewódzkich, nauczycieli powitał wiceprzewodniczący Prez. WRN J. Prymа.

W czasie spotkania, które przebiegało w serdecznej, koleżeńskiej atmosferze, głos zabrał I sekretarz KW PZPR St. Jędryszczak. Złożył on serdeczne gratulacje wszystkim odznaczonym w „Dniu Nauczyciela" pedagogom ziemi łódzkiej, a całemu nauczycielstwu woj. łódzkiego życzył wielu sukcesów w działalności zawodowej i społecznej oraz powodzenia w życiu osobistym. St. Jędryszczak wskazał na odpowiedzialną rolę, jaka przypadnie nauczycielstwu w realizacji zadań 1963 r. Serdeczne życzenia przekazał także nauczycielom z okazji ich święta prezes WK ZSL T. Sitek.

W imieniu odznaczonych nauczycieli i ZNP przemawiali: dyrektor liceum z Brzezin Fr. Brzozowski — odznaczony medalem „Zasłużony Nauczyciel PRL" i prezes Zarz. Okręgu ZNP A. Łuczak.

(m. kr.)

Pierwszy spust stali wysokiej jakości w piotrkowskiej odlewni

W sobotę, dnia 24 bm. w Piotrkowskiej Fabryce Maszyn Górniczych im. T. Żarskiego odbyło się uroczyste oddanie do eksploatacji nowoczesnej odlewni stali wysokiej jakości. Jest to jeden z niewielu obiektów przemysłowych tego typu w kraju. Zlokalizowanie go w Piotrkowie ma duże znaczenie gospodarcze, ze względu na istniejącą tutaj Fabrykę Maszyn Górniczych. Jej dalsza rozbudowa umożliwi zwiększenie eksportu maszyn dla górnictwa oraz zabezpieczy dostawy dla gigantycznej kopalni węgla brunatnego w pobliskim zagłębiu bełchatowskim.

Na uroczystość przybyli: wiceminister górnictwa i energetyki Franciszek Jopek, sekretarz KW PZPR B. Malinowski oraz przedstawiciele miejscowych władz partyjnych i miejskich.

Całkowicie zautomatyzowaną odlewnię uruchomił wiceminister Fr. Jopek. Nastąpił pierwszy spust stali. Zdolność produkcyjna piotrkowskiej odlewni dojdzie do 4 tys. ton rocznie.

* * *

Wraz z oddaniem do eksploatacji odlewni, odbyło się uroczyste otwarcie przyzakładowej szkoły zawodowej.

W olbrzymiej hali odbyła się uroczysta akedemia. Złotymi Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: poseł T. Nowakowski i kierownik odlewni Andrzej Wańtula. Srebrne Krzyże otrzymali: inż. Bolesław Kotula, insp. nadzoru inwestycyjnego, Bogdan Banaszkiewicz, główny mech. odlewni Fryderyk Pabis, mistrz odlewni Jamro, st. elektryk Roman Pelikant.

H. M.

Premiery filmowe

Niewiele mamy dziś naszym czytelnikom do zakomunikowania. W kinie **„Polonia"** rozpoczął się remont, który potrwa do końca roku, **„Wolność"** od 27 bm. wyświetlać będzie **„ZŁODZIEJA W HOTELU"**, do **„Wisły"** w końcu tygodnia wchodzi komedia produkcji radzieckiej **„CZTERY SERCA"**, zaś w **„Bałtyku"** — bez zmian wyświetlane będą **„KTO SIEJE WIATR"** i **„STOKROTKA"**. (w)

Odznaczenia zasłużonych nauczycieli łódzkich

Wczoraj w Klubie ZNP przy ul. Piotrkowskiej 137 odbyła się uroczystość związana z obchodami Dnia Nauczyciela. Zasłużonych nauczycieli wyróżniono odznaczeniami.

ZŁOTĄ ODZNAKĘ ZNP otrzymali

M. Bandurka, M. Brzozowska, W. Czerlica, K. Dobrowolski, M. Jakubowska, J. Kamiński, S. Kucharski, K. Kwiatkowski, W. Łukaszewska, G. Missalowa, A. Tylman, H. Wińczykowa.

ODZNAKI 1.000-LECIA

M. Antosik, Z. Archman, W. Babecki, M. Brodzka, Z. Buczkowski, D. Kuźniak, J. Cyganowski, W. Czerlica, J. Dawidowski, R. Dąbrowski, H. Denys, B. Dębski, A. Domagałowa, T. Drożdżyk, Z. Fabiszewska, D. Garczyńska, B. Głydziakowa, B. Górecki, W. Grala, W. Grzymski, S. Heine, B. Hoflinger, S. Jabłkiewicz, K. Jagoszewska, J. Janusowa, W. Jaźdżyński, W. Kalinowska, J. Kamiński, Z. Karaśkowa, J. Klauz, I. Kołodziej, H. Konarzewski, P. Korejwo, A. Kowalski, K. Kwiatkowski, J. Laskowska, S. Lipko, J. Lisowska, M. Liwińska, T. Majchrzakowa, B. Malak, W. Malinowska, R. Malinowski, R. Markiewicz, K. Matula, Z. Matuszewski, B. Mielnikowa, D. Monycz, J. Olko, J. Ordyczyński, J. Pasieka, F. Pasierbiński, H. Paszkowska, J. Piechota, T. Podwysocki, H. Rajch, P. Różalski, E. Salmowa, F. Smoliński, Z. Sobczak, J. Sokpłowa, W. Sopiński, L. Sroka, J. Stasiakowa, A. Stępień, I. Strzelakowa, M. Tokarska, D. Tomalakowa, W. Witkowski, W. Wójcikowa, P. Wójciszewski, J. Wroński, Z. Zagórska, J. Zając-Kuźnikowska, A. Zalewska, P. Załęcki, M. Zawadzka.

Sądowy epilog katastrofy samolotowej pod Radomskiem

Zawiniła służba porządkowa

Wczoraj zakończyła się przed Sądem Wojewódzkim dla woj. łódzkiego sprawa katastrofy samolotowej, jaka miała miejsce 17 czerwca br. na lądowisku pod Radomskiem, w czasie pokazów lotniczych.

Na podstawie materiałów przedstawionych w czasie przewodu, sąd uwolnił od zarzutów i wydał wyrok uniewinniający w stosunku do kierownika lotów St. Jączyka i pilota Z. Małka. Wyrok potwierdził opinie biegłych, że obaj w przygotowaniach do pokazów nie okazali złej woli, a tragiczny incydent, jaki wydarzył się pod Radomskiem był następstwem wyjątkowo nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Błędne było poza tym dopuszczenie do przeprowadzenia pokazów w niesprzyjających warunkach tego lądowiska.

Trzeciego oskarżonego — R. Króla, sąd uznał za winnego zarzucanych mu czynów. Jako wiceprezes „Aeroklubu", wiedząc, że w czasie pokazów publiczności ze względu na zbyt bliską odległość od linii startu grozi niebezpieczeństwo, wbrew swym obowiązkom nie przeciwdziałał temu. Stało się to główną przyczyną tragicznych następstw, jakie pociągnęło za sobą runięcie samolotu. Z mocy art. 286 § 1 KK sąd skazał R. Króla na 1 rok więzienia, z zawieszeniem na okres 2 lat. (m. kr.)

Grudzień bardziej jesienny niż zimowy

Synoptycy z działu prognoz długoterminowych przepowiadają, że grudzień będzie bardziej jesienny aniżeli... zimowy.

Pierwsze dni upłyną pod znakiem przedłużającej się jesieni. Będzie dość ciepło, temperatura w dzień osiągnąć ma ok. plus 6 stopni, w nocy spadać będzie do zera. Możliwe są opady deszczu lub deszczu ze śniegiem.

Koniec I i początek II dekady przyniesie kilka dni o temperaturze w dzień w pobliżu zera z niewielkimi opadami mokrego śniegu.

Dopiero w połowie miesiąca zobaczymy początki prawdziwej zimy. Zacznie się wtedy okres chłodniejszy o temperaturze w nocy do minus 8 stopni, a w dzień w granicach kilku stopni poniżej zera. Niewykluczone drobne opady śnieżne.

Tuż przed świętami spodziewane jest ocieplenie. Temperatury w dzień wzrosną do plus 4—6 stopni, w nocy spadać będą do zera. W okresie cieplejszym możliwe opady deszczu lub śniegu z deszczem.

Po kilku dniach wystąpić ma ponowne ochłodzenie i spadek temperatury w dzień do zera stopni, w nocy do minus 6 stopni. Prawdopodobieństwo opadów śniegu. Sylwester zapowiada się „po lodzie", a święta „po wodzie", o ile nawrót mrozu nie nastąpi zaraz po 22—23 grudnia... (Wicherek)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 25 LISTOPADA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Muzyka barokowa. 9.30 Radiowy magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym bajka pt. „Czerwony kwiatuszek". 10.20 Koncert życzeń. 11.40 Magazyn nowości techniki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Koncert orkiestry estradowej Radia Estońskiego. 12.50 Niedzielny kiermasz muzyczny. 13.30 „Rozmowy z poslami". 13.40 (Ł) Koncert rozrywkowy. 14.15 „Zielony magazyn". 14.30 „W Jezioranach". 15.00 „Wesoły Autobus". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuch. pt. „Alibi samochodu nr C-25-36". 16.57 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki regionalnych gier liczbowych i Toto-Lotka. 18.05 Muzyka taneczna. 19.05 Zespół Dziewiątka. 19.25 Z płytoteki rozrywkowej „Polskich Nagrań". 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 „Mikrofon dla wszystkich". 22.00 Enrique Granados: 2 fragmenty z obrazków muzycznych „Goyescas", 22.20 Słuch. pt. „Proza transsyberyjskiej kolei i małej Zanny z Francji". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Gwiazdy ekranu śpiewają piosenki".

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Omówienie programów. 8.53 (Ł) Koncert życzeń. 10.00 (Ł) Program tygodnia. 10.30 (Ł) „Ludzie, którzy do mnie przychodzą" — opow. 11.00 Utwory charakterystyczne. 11.20 „Zespół Dziewiątka". 11.40 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Kronika Polaków. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) Rewia solistów i orkiestr rozrywkowych. 14.30 (Ł) „Baśnie z tysiąca i drugiej nocy" słuch. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Siedemnasta wiosna". 16.00 (Ł) „Filmowa paleta" aud. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Śpiewa Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 Słuch. pt. „Błękitne i zielone". 19.46 Polskie melodie. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Utwory rozrywkowe. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe i wyniki Toto-Lotka. 21.25 Utwory popularne. 21.40 Gra zespół Włodzimierza Bieżana. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Ze świata opery. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.30 Telewizyjny Kurs Rolniczy — „Mięsny tucz trzody chlewnej" — program z cyklu „Podstawy nowoczesnej hodowli i żywienie zwierząt" (W)
10.25 Przerwa
10.58 Program dnia (Ł)
11.00 Koncert muzyki popularnej z cyklu: „Arcydzieło" (Berlin)
13.45 Przerwa
14.58 Program dnia (Ł)
15.00 Niedzielna biesiada (W)
16.00 „Kaczor do wynajęcia" — film z serii „Disneyland" (W)
16.50 „Teatrzyk domowy" — program dla dzieci (W)
17.05 PKF (W)
17.15 Recital aktorski Elżbiety Barszczewskiej z cyklu — „Spotkanie z aktorem". Program prowadzi Juliusz Kydryński (Katowice)
18.00 „Wielka gra" — teleturniej (W)
19.00 „Chwila wspomnień" — kronika filmowa z r. 1914 (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.05 Sportowa niedziela (W i Ł)
20.35 „Wilk morski" — film. fab. prod. USA dozw. od lat 12 (W)
22.02 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 26 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. dla kl. I i II „Zabładziły gęsi w lesie" — baśń. 9.20 (Ł) Polskie melodie rozrywkowe. 10.10 Recenzja książki pt. „Między ugodą a rewolucją". 10.25 Chwila muzyki. 10.30 Poranny koncert. 11.00 Aud. dla kl. VI „Babia Góra". 11.25 Poranek melodii popularnych. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Zagadki Signora Fermaty". 13.20 Muzyka dla wszystkich. 14.00 „Kamienie mówią" — fragm. 14.30 Słynne ork. i dyrygenci. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół". 15.30 Koncert rozrywkowy. 16.05 „Literatura i życie". 16.35 „Przekrój muzyczny tygodnia". 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla młodzieży szkolnej słuch. pt. „Zacisze zbójców". 17.35 „Śpiewamy pieśni i piosenki". 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 „Cisza" — odc. 18.30 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu". 19.00 Melodie taneczne. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Duety i sceny zespołowe z oper. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Śpiewa Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert Wielkiej Ork. Symf. PR. 21.43 Aud. poetycka (w przerwie koncertu). 21.58 D. c. koncertu. 22.39 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 Muzyka popularna. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.30 Melodie na organach Hammonda. 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 10.00 Muzyka rozrywkowa. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Koncert kameralny. 11.30 Muzyka baletowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) „Zagrożony plan". 13.00 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 13.25 „Dwie królowe" — odc. 30. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) Audycja literacka. 14.05 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.45 Aud. dla dzieci „Błękitna sztafeta". 15.00 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 15.17 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Dla dzieci słuchowisko J. T. Dybowskiego pt. „Umówiony dzień". 16.00 Wiadomości. 16.05 „Posłuchajmy muzyki i o muzyce" — aud. 16.30 Muzyka rozrywkowa. 17.00 (Ł) Radioreklama. 17.10 (Ł) Omówienie programów. 17.15 (Ł) Gra kwartet rozrywkowy. 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) „Komu na złość" reportaż. 18.00 (Ł) „Calendarium kultury muzycznej" — audycja. 18.30 (Ł) Utwory charakterystyczne. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży". 19.50 (Ł) Koncert życzeń. 20.30 (Ł) „Parolas Lodzo pri Esperanto Movado" — XIII audycja. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Muzyka rozrywkowa. 22.00 „Zwierciadło poezji". 22.30 Orkiestra taneczna. 22.45 Z cyklu: „Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki kameralnej i romantycznej" — Fr. Schubert — Fantazja C-dur „Wędrowiec". 23.06 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.35 Otwarcie V Kongresu Związków Zawodowych — transmisja z Sali Kongresowej PKiN (W)
13.00 Przerwa
15.30 Telewizyjne Studium Włókiennicze „Średnie w statystyce włókienniczej" — wykład doc. dr Włodzimierza Krysickiego (Ł. lok.)
16.00 Przerwa
16.23 Program dnia (Ł. lok.)
16.30 „Odkrywcy dalekich światów" (Moskwa).
17.15 „Państwo Misiowie" — film prod. radz. dla dzieci (W)
17.50 „Na półkach księgarskich" (W)
18.00 Aktualności łódzkie (Ł. lok.)
18.50 „Kino Krótkich Filmów" — w oprac. red. Bolesława Michałka (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 „Dobranoc" (W)
20.10 Program z cyklu „Zbrodnia bez maski" pt. „Tak zostałem wychowany" (W)
20.40 „Tele-Echo" w oprac. Ireny Dziedzic (W)
21.10 Teatr TV: „Cudza żona i mąż pod łóżkiem" — inscenizacja własna, wg opowiadania Fiedora Dostojewskiego w tłum. Gabriela Karskiego. Reżyseria — Andrzej Wajda. Wykonawcy: Alina Janowska, Ignacy Gogolewski, Andrzej Łapicki, Kazimierz Opaliński, Wojciech Siemion i inni (W)
22.10 Ostatnie wiadomości (W)

„Dzieci dzieciom"

Foto: L. Olejniczak

CO DZIEŃ ZGŁASZAJĄ SIĘ DO REDAKCJI NOWI OFIARODAWCY W AKCJI „DZIECI — DZIECIOM".

Halinka Karpeta, uczennica kl. V Szkoły nr 173 przyniosła 33 książki. **Elżunia i Małgosia Kmiecik** zam. ul. Z. Pacanowskiej przyszły z babcią, która pomogła im przynieść sporą paczkę z ubrankami, książeczkami i zabawkami. **Alicja Manos** zam. Nowotki 6 m. 32, uczennica kl. V Szkoły nr 70 ofiarowała gry, książeczki i zabawki.

Wszystkim ofiarodawcom dziękujemy przypominając, że dary przyjmujemy codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w sekretariacie redakcji, ul. Piotrkowska 96, III piętro, w godz. od 10 do 13. (Kas)

Najstarszy chór bałucki

Dziś, 25 bm. chór „Harmonia" obchodzi 75-lecie swego istnienia (chór powstał w 1886 r. na Starym Mieście). Towarzystwo ma duże osiągnięcia w szerzeniu kultu polskiej pieśni ludowej i utrwalaniu polskości przed I wojną światową.

Chór liczy obecnie 50 członków-śpiewaków oraz 200 członków wspierających. Takie nazwiska łódzkich dyrygentów i kompozytorów jak Prosnak, Pędzimąż, Handzelewicz, znane są dobrze łódzkiej publiczności.

Towarzystwu Śpiewaczemu „Harmonia" w uroczystym dniu życzymy dalszych sukcesów w pracy artystycznej i społecznej dla dzielnicy i miasta.

Odczyty Spotkania

W Klubie Kobiet (A. Struga 1) 26 bm. o godz. 18 — odczyt dr Wiesławy Partyki pt. „Chirurgia zmienia twarz człowieka".

W Klubie Studentów (Piotrkowska 77) 26 bm. o godz. 17.30 spotkanie ze Zdzisławem Sierpińskim, redaktorem „Ruchu Muzycznego" i recenzentem muz. „Życia Warszawy". O godz. 20 natomiast prof. dr W. Ostrowski wygłosi prelekcję o twórczości T. S. Elio ta. Wiersze poety recytuje Mieczysław Voit.

* * *

Na posiedzeniu naukowym Oddziału Łódzkiego Polskiego T-wa Ftizjopneumonologicznego (26 bm. o godz. 19 w auli AM przy ul. Sterlinga 1-3) prof. G. Bagdasarian wygłosi wykład pt. „Biochemiczne podstawy współczesnej chemioterapii".

* * *

W poniedziałek, 26 bm. o godz. 10 w gmachu przy ul. Narutowicza 108 nastąpi otwarcie Etnograficznego Seminarium Filmu Naukowego i Międzyośrodkowej Wystawy Fotograficznej studentów etnografii. Seminarium organizują: Studenckie Koło Etnografów UŁ i Zrzeszenie Studentów Polskich. Wykład inauguracyjny pt. „Dokumentacja filmowa w etnografii" wygłosi prof. dr Kazimiera Zawistowicz-Adamska.

Sadzenie pierwszych drzewek w Parku Rozrywkowym na Widzewie

Codziennie, począwszy od 5 listopada mieszkańcy poszczególnych dzielnic Łodzi biorą udział w pracach przy zakładaniu Parku Rozrywkowego na Widzewie. W pierwszym etapie robót przewidziano zagospodarowanie 16 ha (cały park będzie liczył 40 ha). W sadzeniu ponad 100 pierwszych drzewek wzięli wczoraj udział przedstawiciele władz miejskich i partyjnych naszego miasta, uczniowie Technikum Włókienniczego z ul. Żeromskiego oraz pracownicy DRN Polesie ze służby drogowej.

Dziś w Parku Rozrywkowym będzie pracowało około 140 ZMS-owców. Również w dniu dzisiejszym zakończy się sezon jesiennych robót przy porządkowaniu i upiększaniu naszego miasta. (j. kr.)

Młodzież pierwszej łódzkiej Tysiąclatki z okazji Kongresu Zw. Zaw.

Uroczysty apel zorganizowała wczoraj młodzież XXII Liceum im. St. Kopcińskiego w związku z V Kongresem Związków Zawodowych.

Jak wiadomo, budynek tej szkoły wzniesiony został z funduszów CRZZ jako pierwsza w Łodzi Szkoła Tysiąclecia. Uczniowie postanowili wysłać na Kongres wyłonioną spośród siebie 2-osobową delegację. (jp)

Dziś ostatni dzień

KONKURSU FILMOWEGO

Przypominamy, że jeszcze dziś (25 bm.) można wysłać rozwiązanie konkursu filmowego z okazji Dni Filmu Radzieckiego („Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 96. z dopiskiem na kopercie „Konkurs Filmowy"). Na kuponie konkursowym lub oddzielnej kartce należy podać pełne brzmienie tytułów przynajmniej czterech filmów radzieckich, w których występują cyfry lub liczebnik: 1, 2, 4, 9, 41.

Wśród uczestników konkursu rozlosowane zostaną cenne nagrody:

- **Radioodbiornik „Koliber"**
- **Zegarek damski z bransoletką**
- **Walizka turystyczna**
- **Sweter męski**
- **Komplet bielizny damskiej z importu**
- **Neseser z przyborami do manicure.**

KUPON KONKURSOWY

1 _____ (tytuł filmu)
2 _____
4 _____
9 _____
41 _____

(nazwisko i adres uczestnika konkursu)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA do działu administracyjno-inwestycyjnego i **2 inwentaryzatorów** z wykształceniem średnim i praktyką zawodową — zatrudni **MHD Art. Włókienniczymi — Łódź, Pl. Zwycięstwa 2.** Zgłoszenia w sekcji kadr w godz. od 8 do 15,30. 5483-t

INŻYNIERÓW budownictwa lądowego na stanowiska **kierowników robót, majstrów** wod.-kan., **ekonomistę** na planowanie operatywne, **st. księgowych** do działu księgowości, **techników** do spraw normowania pracy — zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, Łódź, Lutomierska 32.** Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekcja kadr, pokój 21. 5411/T

INŻYNIERA włókiennika na stanowisko gł. technologa, **inżyniera** mechanika na stanowisko z-cy gł. konstruktora, **technika** mechanika na stanowisko do działu gł. konstruktora — zatrudnią **Zakłady Tkanin Technicznych „Eskord" w Iłowej Żagańskiej.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione zaraz. Oferty prosimy kierować na adres zakładów — Iłowa Żagańska, ul. Borowska 5. Do oferty należy dołączyć życiorys. 5778-k

STARSZEGO księgowego ze średnim wykształceniem i praktyką, **ślusarza-spawacza, tokarza, strażaka** straży przeciwpożarowej oraz **dozorców nocnych** — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierowych w Łodzi, ul. Żeromskiego 52.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 8—15. 5482-t

KIEROWNIKA do magazynu surowca z wieloletnią praktyką i wykształceniem średnim, **kierowcę samochodowego** — zatrudnią **ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr, **Łódź, ul. Żeromskiego 108,** w godz. od 8 do 16. 5789/K

INŻYNIERA lub **technika** budownictwa przemysłowego z uprawnieniami budowlanymi, **inżyniera** odlewnika na stanowisko metalurga, **technika-kreślarza, inżynierów i techników** do zakładowego biura konstrukcyjnego i działu głównego technologa, **ślusarzy-monterów** na wydział montażu, **ślusarzy-narzędziowych, rdzeniarzy, frezerów, wytaczarzy, strugaczy, modelarza-brakarza** drzewnego, **tokarzy, szlifierzy** na wydziały mechaniczny i narzędziowy — zatrudnią natychmiast **Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka — Łódź, ul. Wólczańska 178.** Zgłoszenia w godz. od 7 do 14. Płaca wg układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. 5466/t

ZAKŁAD Sieci Cieplnej, ul. Kilińskiego 68/70 zatrudni zaraz: **techników mechaników, techników energetyków** oraz **elektryków.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 5805/K

TECHNIKA-chemika ze znajomością branży tworzyw sztucznych i materiałów budowlanych — zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane Przemysłu Lekkiego, w Łodzi, ul. Piotrkowska 171.** Zgłoszenia przyjmuje dział techniczny. 5487/t

INŻYNIERA mechanika z 5-letnią praktyką na stanowisko **kier. gosp. narzędziowej, inżyniera budowlanego** z uprawnieniami nadzoru do działu inwestycji oraz **inżynierów i techników mechaników** do dz. gł. technologa, gł. metalurga i kontroli techn. na stanowisko **starszych konstruktorów i starszych technologów** wynagradzanych w/g nowej siatki płac — zatrudnią **Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego nr 2 Łódź, ul. Liściasta nr 17.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 15. 5792/K

TECHNIKA-technologa ze znajomością norm technicznie uzasadnionych, **2 palaczy c. o.** z uprawnieniami (miejsce pracy, ul. Przędzalniana 22 i Zgierska 211), **dozorcę** do pilnowania (miejsce pracy, Zgierska 211) — przyjmą **Łódzkie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Strzelczyka 26.** 5488/t

PRZETARGI

Cukrownia Leśmierz P. P. w Leśmierzu pow. Łęczyca, ogłasza przetarg na wyszlamowanie dna stawu o pow. ca 10.000 m² znajdującego się w parku na głębokość ca 50 cm celem zapewnienia ujęcia wodnego niezbędnego w produkcji. Bliższych informacji udziela dział techniczny cukrowni w godzinach od 7—15. Oferty należy składać w sekretariacie cukrowni do dnia 31. XII. 1962 r. Cukrownia zastrzega sobie prawo wyboru ofert jak i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5779-k

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Łodzi, ul. Piotrkowska 256, ogłasza przetarg nieograniczony na samochód-furgon marki „Standard" typ Deliver-Van o nośności 0,6 tony. Przetarg odbędzie się dnia 10 grudnia 1962 r., o godz. 11. Cena wywoławcza pojazdu wynosi 24 tys. zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. Samochód można oglądać w dni robocze, od godz. 9 do 12, pod wyżej podanym adresem. Zaznacza się, że nabywca wymienionego samochodu jest obowiązany zarejestrować go w wydziale komunikacji jako samochód osobowo-turystyczny. 5797/K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

TELEWIZOR „Rubin" — sprzedam lub zamienię na motocykl. Urzędnicza 11—31 (oficyna) 18772 G

PIANINO zagraniczne — krzyżowe, płyta metalowa, ton silny, przyjemny, stan dobry sprzedam niedrogo. Wiadomość ul. Piotrkowska 86 m. 3

PIANINO zagraniczne — sprzedam. Plac Wolności 10 m. 17, tel. 290-14

MASZYNĘ szwajcarską do swetrów „Pasapp" sprzedam. Próchnika 29—26

PIANINA — fortepiany stroi, naprawia, ekspertyzy Gulgowski, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga! Instytucje przelewem

NOWOŚĆ! Amerykanki, wersalki, tapczany automatycznie otwierane na raty i za gotówkę poleca zakład tapicerski, Curie-Skłodowskiej 8

STOŁOWY ciemny, szafę, amerykankę, lodówkę małą, telewizor „Orion" — sprzedam. Bednarska 24 m. 35 18809 G

KURY nioski sprzedam. Przędzalniana 39—10 Olszycki 18844 G

OWCZAREK niemiecki (suka) obronnie tresowana i szczenięta sprzedam. Tel. 576-93 18848 G

MASZYNKĘ elektryczną do podnoszenia oczek — sprzedam. Oferty „18864" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 18864 G

MASZYNĘ do szycia rękawiczek sprzedam. Limanowskiego 24—71 od godz. 14 18873 G

PIANINO niemieckie do nauki sprzedam. Retkinia Napierskiego 36, I piętro

KUPNO

SILNIK, most i zawieszenie do samochodu „Warszawa" kupię. Oferty „18900" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 18900 G

BUTELKI a lecznе 50—100 150 ml skupuje w godz. 8—14.30 Wytwórnia Chemiczna Łódź, ul. Wojska Polskiego 92 18756 G

PIEC stałopalny kupię. Tel. 382-86 18770 G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny z placem 600 m kw. mieszkania wolne sprzedam. Czułchowska 12 (Stare Rokicie) 18690 G

DOMKI, place, gospodarstwa można szybko sprzedać lub kupić. Zgłoszenia Kilińskiego 180—4

PLACE, domki, wille, gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można w Spółdzielni „Czystość" w Łodzi, ul. Główna 11, tel. 220-47, która udziela informacji, czy nieruchomość nie jest zagrożona

OGRÓD owocowy z zabudowaniami nadającymi się na hodowlę, pod Łodzią sprzedam lub wydzierżawię. — Wiadomość tel. 355-55 18863 G

SAMOCHODY-MOTOCYKLE

„WARSZAWĘ" z radiem (taksówkę) sprzedam lub przyjmę wspólnika. Wiadomość Łódź, Przędzalniana 54—24 18749 G

SAMOCHÓD 3/4 tony, marki „Chevrolet" sprzedam. — Oglądać Zgierz, Obr. Stalingradu 19, telefon 444 18761 G

SAMOCHÓD „P-70" sprzedam, Piotrkowska 150 w podwórzu 18718 G

„MOSKWICZA 400" oraz „Skodę" sprzedam. Długosza 21/23 blok 12 m. 34

SAMOCHÓD „Warszawę" sprzedam. Tulipanowa 10

SAMOCHÓD „Warszawę" po remoncie sprzedam. Zacisze 4, tel. 240-20

„FIAT 600" sprzedam. Wólczańska 7 godz. 13—20 (w podwórzu) 18620 G

SAMOCHÓD „Octavia-Super" sprzedam. Przybyszewskiego 21 18592 G

GARAŻ za zwrotem kosztów remontu w centrum sprzedam. Wiadomość tel. 268-96 16647 G

„LAMBRETTĘ", stan b. dobry okazyjnie sprzedam. Sienkiewicza 91—8

MOTOCYKL „Jawę 175" sprzedam. Oglądać Wodna 38, Kwiatkowski

SAMOCHÓD „Warszawę" sprzedam. Oglądać Pabianice, Targowa 37 18868 G

LOKALE

POKOJU sublokatorskiego niekrępującego poszukuje solidny inżynier w okolicy Osiedla Mireckiego. Oferty „18766" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

TRZY pokoje, kuchnia, rozkładowe, wygody, bez c. o. III piętro, front, centrum zamienię na dwa pokoje, kuchnię (bloki, I piętro). Telefon 255-57 lub 377-38 18769 G

POKOJU sublokatorskiego poszukuje architekt. Oferty „18648" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

GARAŻ w śródmieściu oddam w dzierżawę. Tel. 224-92, w godz. 17—18

SAMOTNY poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Dobrze zapłaci. Oferty „18845" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 18845 G

DWA pokoje, kuchnia, wygody, telefon w Łodzi zamienię na podobne lub mniejsze w Warszawie. Oferty „18846" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

NAUKA

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko, pod gwarancją, opatentowanym wynalazkiem mistrzyni Mechlińskiej. Nawrot 32 18595 G

ŁACINY, rosyjskiego, algebry — nauka, korepetycje. Sienkiewicza 39—9, prawa oficyna od godz. 16

DLA FRYZJERÓW malarzy i murarzy

Zakład Doskonalenia Zawodowego

Organizuje kurs

przygotowujący do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły, **Łódź, ul. Andrzeja Struga 24,** w godz. 17—19. 5501/T

LEKARSKIE

Dr ZIOMKOWSKI specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19. Piotrkowska 14

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15,30—18,30, Próchnika 8 18267 G

PRACA

GOSPOSIA do lekarza potrzebna. Piotrkowska 87 m. 10 (po południu)

PODRĘCZNY w blacharstwie karoseryjnym potrzebny. Warsztat Łódź, Wschodnia 7 18713 G

GOSPOSIA do małżeństwa bezdzietnego potrzebna na przychodne. Zielona 25 (sklep galanteryjny). Tel. 373-49 18866 G

OPIEKUNKI wykwalifikowanej do dwuletniej dziewczynki poszukuję. Zgłoszenia Świerczewskiego 4a m. 4 18870 G

POMOC domowa potrzebna. Zgłoszenia Piotrkowska 201—16 w godz. 17—20

PANIENKĘ od lat 20-ś miłej prezencji, uczciwą do pracowni kapeluszy przyjmę. Oferty z życiorysem Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 18888 G

RÓŻNE

TELEWIZORY — naprawiam natychmiast. Tel. 226-99 Andrzej Rymiszewski, ul. Główna 39

ZAWIADAMIA się dawnych klientów, że został ponownie otwarty warsztat naprawy samochodów Władysław Sawicki, Łódź, Piaseczna 12a

CERUJĘ artystycznie garderobę i dywany Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70 18733 G

KOMUNIKAT

W związku ze zbliżającą się zimą i przewidywanymi opadami śnieżnymi Prez. R. N. m. Łodzi przypomina właścicielom, użytkownikom i zarządcom nieruchomości (urzędom, władzom instytucji państwowych, przedsiębiorstwom pod zarządem państwowym, spółdzielniom, stowarzyszeniom i organizacjom społecznym, prywatnym właścicielom i użytkownikom nieruchomości) oraz dozorcom domów o obowiązku ścisłego stosowania się do przepisów sanitarno-porządkowych w m. Łodzi (Dz. RN z dnia 13. IV. 1952 r. nr 8, poz. 44) w szczególności zaś o obowiązku utrzymania porządku i czystości do połowy szerokości ulicy (chodnika i połowy jezdni) wzdłuż nieruchomości. Na jezdniach, po których przebiegają tory tramwajowe nie wydzielone, należy bezwzględnie oczyszczać również torowiska. Na ulicach, po których przebiegają tory tramwajowe wydzielone należy objąć oczyszczaniem całą jezdnię, tj. od krawężnika chodnikowego do krawężnika torowego. Gdy nieruchomość przylega do placu publicznego obowiązek ten dotyczy utrzymania porządku i czystości na chodniku przy nieruchomości i pasie jezdni wzdłuż chodnika 5 m. szerokości.

Jezdnię i chodnik należy starannie zamiatać oraz stale oczyszczać ze śniegu, odpadków nieczystości, błota, śmieci i lodu unikając ich wmiatania do wpustów kanalizacyjnych. Ścieki należy utrzymywać w takim stanie, aby wody ściekowe (w okresie odwilży) miały należyty odpływ. W czasie zaś gołoledzi należy chodniki posypywać szorstkimi materiałami (piasek, drobny żużel).

Zabrania się kategorycznie używania soli do posypywania jezdni i chodników z uwagi na szkodliwe jej działanie na zieleń i drzewostan uliczny.

Zwraca się uwagę, że winni przekroczenia wymienionych wyżej przepisów sanitarno-porządkowych podlegają karze pracy poprawczej do 3 miesięcy lub grzywnie do 3.000 zł na podstawie art. 22 ust. z dnia 21. II. 1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu (Dz. U. nr 2, poz. 198) i art. 8, ust. z dnia 15. XII. 1951 r., o orzecznictwie karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. nr 66, poz. 454). 5804/K

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe	311-50
Informacje o wszelkich usługach	03
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Burza", g. 19.15 „Brytannik". 26.11. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia nr 93) g. 20 „Ladacznica z zasadami" 26.11. nieczynny

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 15.30 „Mąż i żona", g. 19 „Kariera Arthura Ui". 26.11. g. 17 „W pustyni i w puszczy"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 11 „Kot w butach", g. 19.15 „Pasztet jakich mało". 26.11. g. 16 „Kot w butach" (przedst. zamknięte)

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 20 „Piegowaty dzień" (występy STS „Cyryna". 26.11. nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Paryskie perfumy". 26.11. g. 19.15 „Ja tu rządzę"

OPERA (T. Nowy) godz. 10.30 „Łakme". 26.11. „Pajace" — „Coppelia"

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 15. 26.11. g. 17.30 „Ptasie mleko"

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Gwizdała wilk" i „Gęgorek" 26.11. nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (gra w terenie)

WYSTAWY

HALA SPORTOWA (ul. Worcella 21). Wystawa rysunków dziecięcych, zorganizowana przez Zarząd Okręgowy ZZPPiS czynna w godz. 10—17.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE (A. Struga 2). Wystawa Henryka Hermanowicza pt. „Kraków w nocy".

ŁÓDZKI DOM KULTURY (Traugutta 18) Wystawa pn. „Z esperantem przez świat". Otwarta codziennie od g. 10—19.

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) wystawa pt. „Pierwszy człowiek w kosmosie" czynna codziennie w godzinach od 10 do 16.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa pt. „15 lat filmu lalkowego w Polsce" czynna codziennie od g. 10—18.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne we wtorki i czwartki w godz. 11—19; w środy, piątki i soboty w godz. 9—15; w niedziele 10—16.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne w każdą niedzielę i dni powszednie w godz. od 10 do 17, a we wtorki i czwartki od godz. 11 do 18. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawa pt. „1000 lat włókiennictwa".

SALE WYSTAWOWE — przy ul. Więckowskiego 36 — wystawa pt. „Norweska sztuka ludowa".
Obie wystawy czynne codziennie, prócz poniedziałków, w godz. od 11 do 18.

* * *

ZOO — czynne g. 9—16.

* * *

PALMIARNIA — czynna od g. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

KINA

DNI FILMU RADZIECKIEGO

KINA PREMIEROWE

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Grzesznicy bez winy"**, dozw. od lat 16, g. 15, 17.30, 20

KINA I KATEGORII

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Gdy drzewa były duże"** dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 26.11. — jak wyżej

KINA II KATEGORII

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Gapa"** g. 12, **„Artysta do wszystkiego"** dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20. 26.11. **„Artysta do wszystkiego"** g. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) **„Płonąca wyspa"** dozw. od lat 10 g. 10, 12, 14, **„Ona broni ojczyzny"** dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20
26.11. — jak wyżej

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Szkarłatne żagle"** (panorama) dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, **„Czterdziesty pierwszy"** dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20
26.11. — jak wyżej

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Kto sieje wiatr"** pr. USA dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, **„Stokrotka"** prod. franc. dozw. od lat 16 g. 17.30, 20
26.11. — jak wyżej

POLONIA — remont

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Mężczyźni na wyspie"** prod. pol. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 26.11. — jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Karmazynowy pirat"** prod. USA dozw. od lat 12 g. 10, 12.30
26.11. **„Karmazynowy pirat"** g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Owczy pęd"** (panorama) prod. franc. dozw. od lat 16. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
26.11. — jak wyżej

CO? gdzie? KIEDY?

KINA II KATEGORII

KINO ŁDK (Traugutta 18) **„Serce i szpada"** (panorama) prod. franc. — dozw. od lat 12 g. 14, 17, 20, 26.11. — jak wyżej, g. 14, 17

MUZA — remont

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Toni Seiler — Czarna błyskawica"** prod. NRF dozw. od lat 12 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. 26.11. — Program jak wyżej, g. 15.45, 18, 20.15

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Krzyżacy"** (panorama) prod. pol., dozw. od lat 12 g. 13, 16, 19
26.11. **„Krzyżacy"** g. 16, 19

DKM (Nawrot 27) g. 12 **„Pani Twardowska", „Świniarka i pastuch"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20.
26.11. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Znów ku gwiazdom"** prod. radz. dozw. od lat 7 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
„Czterdziesty pierwszy" dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20
26.11. — jak wyżej

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Kto sieje wiatr"** pr. USA dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, **„Stokrotka"** prod. franc. dozw. od lat 16 g. 17.30, 20
26.11. — jak wyżej

POLONIA — remont

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Mężczyźni na wyspie"** prod. pol. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 26.11. — jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Karmazynowy pirat"** prod. USA dozw. od lat 12 g. 10, 12.30
26.11. **„Karmazynowy pirat"** g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Owczy pęd"** (panorama) prod. franc. dozw. od lat 16. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
26.11. — jak wyżej

KINA II KATEGORII

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Niezwykły mecz"** g. 11, **„Wczorajszy wróg"** (panorama) pr. ang. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20
26.11. **„Wczorajszy wróg"** g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Na wschód od Edenu"** (panorama) prod. USA dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
26.11. — jak wyżej

SOJUSZ (Piatowcowa 6) **„Ala ma kota"** g. 13.45 **„Dom bez okien"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 14.45, 17, 19.15, 26.11. **„Opowieść o prawdziwym człowieku"** prod. radz. dozw. od lat 14, g. 17, 19.15

SWIT (Bałucki Rynek 5) **„Koncert"** — godz. 11. **„A lasy wieczornie śpiewają"** pr. austr. dozw. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15. 26.11. **„Długa noc 1943"** prod. radz. dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: **„Leniuszek uczy się", „Urodziny", „Pająk i myszka"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, Kino filmów polskich: **„Awantura o Basię"** — dozw. od lat 7 g. 18, **„Aby kwitło życie"** — dozw. od lat 14 g. 20
26.11. Program dla najmłodszych g. 16, 17, Kino filmów polskich: **„Awantura o Basię"** g. 18, **„Aby kwitło życie"** g. 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Pięć łusek"** pr. NRD, dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19. 26.11. nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Burza nad stepem"** (panorama) pr. jug. dozw. od lat 16 g. 15, 17.15, 19.30. 26.11. **„Burza nad stepem"** g. 17.15, 19.30

SIKAWA (Janosika 158) **„Kominiarczyk"** — baj ki g. 15, **„Jewdokia"** — pr. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 26.11. **„Jewdokia"** g. 18

CZAJKA (Pionowa nr 18, Kochanówka) **„Tomcio Paluch"** prod. meks. dozw. od lat 8 g. 14. **„Francuzka i miłość"** prod. franc. dozw. od lat 18 g. 16, 18.30.
26.11. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) **„Złośliwy jeż"** prod. rum. g. 11, 12, **„Rudy"** prod. radz. dozw. od lat 12, g. 13, 15, 17, 19; 26.11. **„Rudy"** g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) Bajki g. 13.30, **„Cichy Don"** II seria prod. radz. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19; 26.11. **„Cichy Don"** III seria, g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17, róg Feliksztyńskiego) Zestaw bajek g. 11. **„Żebro Adama"** prod. USA dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19, 26.11. nieczynne

CHOCIANOWICE (sala OSP) **„Dyliżans"** prod. USA dozw. od lat 12, g. 18

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność"**, odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

APTEKI

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.

26. 11.

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 307, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b, Al. Kościuszki 43.

Dyżury szpitali

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Polesie — wszystkie poradnie „K", Dz. Widzew — Poradnia „K", Przychodni Rejonowej nr 11 (Szpitalna 6).

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Bałuty — wszystkie poradnie, z Dz. Widzew — Poradnia „K" Przychodni Rejonowej nr 10, Zbocze 18a (Stoki)

Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Śródmieście — wszystkie poradnie „K".

Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Górna — wszystkie poradnie „K", z Dz. Widzew — poradnia „K" Przychodni Rejonowej nr 12 (Szpitalna 6).

Chirurgia Południe — Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.

26. 11.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ i NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ:

Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w godzinach od 7 do 19.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 2 tel. 382-98.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 24 do 6 na nr tel. 444-44.

Bałuty — ul. Smycerska 1-3, tel. 538-79.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 2 tel. 382-98.

Nocna pomoc pielęgniarska z siedzibą przy Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 5 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadkach pilnych na zlecenie lekarskie wystawione poza godzinami pracy gabinetów zabiegowych.

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ, WIECZOROWEJ i NOCNEJ POMOCY LEKARSKIEJ:

Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 10 do 17.

Wieczorowa pomoc lekarska udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 2 tel. 382-98.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 24 do 6 na nr tel. 444-44.

Zamiast dwu, tylko jeden mecz

Polska-NRF 3:5

Trzeba to wyraźnie powiedzieć: widzowie kupowali bilety na dwa spotkania. Otrzymali za swoje pieniądze tylko jeden mecz. Nic ich, i słusznie, nie interesuje dla jakich to ważnych powodów włosacy zapaśnicy nie wystąpili na łódzkiej macie. Podobno Polski Związek Zapaśniczy umówił się z Włochami na dwa mecze, a potem chciał ich namówić na trzy spotkania. Podobno Włosi mieli zagwarantowany jeden występ w Łodzi, a jeden w Warszawie. Podobno władze sportowe wiedziały z kim i na jakich warunkach podpisywały kontrakt. Wiedziały także znakomicie do czego namawiają widzów, aby wysuplali swe oszczędności na zakup biletów. Krótko mówiąc organizatorzy nie dotrzymali umowy.

Chcielibyśmy wszystkim przypomnieć, że istnieją prawne tego konsekwencje....

Ja-Ka

Polska przegrała z NRF 3:5 w meczu zapaśniczym w stylu wolnym, jak tego zresztą oczekiwaliśmy, Polacy byli jednak bliscy remisu, od czego zależał rezultat w walce w wadze koguciej. Przy nieco większym doświadczeniu Łata mógł łatwo uzyskać punkt dla naszej drużyny.

Wyniki:

w. musza — Krop przegrał na punkty z Neefem,

w. kogucia — Łata przegrał na punkty ze Stangem. Polak zasłużył raczej na wynik remisowy,

w. piórkowa — Żurawski po ciekawej i żywej walce pokonał Tauera,

w. lekka — Cieśliński przegrał na łopatki w 2 min. 30 sek., po zastosowaniu przez Bergmanna przerzutki,

w. półciężka — Żywczyk wygrał jednogłośnie na punkty z Nettekoverem,

w. średnia — Sidorowicz wygrał jednogłośnie ze Sterrem,

w. półciężka — Stepczyński przegrał na łopatki w 2 min. 40 sek. z Kuhlem, który położył na matę swego przeciwnika po przerzucie przez ramię,

w. ciężka — Łapieś przegrał w 2 min. 40 sek. na łopatki z mistrzem olimpijskim Dietrichem.

* * *

Zamiast dwu odbył się tylko jeden mecz w Pałacu Sportowym, do którego tak gorąco zapraszali publiczność: Polski Związek Zapaśniczy, a z jego inspiracji także łódzkie gazety. Impreza była przygotowana pod każdym względem znakomicie. ŁKKFiT zatroszczył się o spopularyzowanie zapasów wśród młodzieży szkolne; i rozprowadził parę tysięcy biletów między uczniami szkół średnich i zawodowych. Nie mamy prawa wątpić, iż działał w najlepszej wierze, opierając się na autorytatywnych informacjach organizatorów. Miał być czwórmecz i wczoraj zgodnie z programem powinny odbyć się dwa spotkania międzypaństwowe: Polska — NRF i Polska II — Włochy. Ten program został zredukowany do połowy, Włosi co prawda byli w Pałacu Sportowym, ale nie pojawili się na macie. Uważamy to za skandal. Nabrano nie tylko informatorów o imprezie, ale także dwa tysiące widzów, których większość stanowiła młodzież szkolna.

Rozmaite wersje podawano, aby to usprawiedliwić. Ale ani jednej dostatecznie przekonywającej.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 25 LISTOPADA

BOKS. Gwardia — Stal (Stalowa Wola) I liga, godz. 12 w Pałacu Sportowym. O godz. 10 mecz juniorów Łódź — Poznań o puchar GKKFiT i PZB. Jesienny I krok bokserski godz. 11 w hali na Widzewie.

ZAPASY. Międzypaństwowe mecze w stylu wolnym Polska — Włochy i Polska II — NRF, godz. 18 w Pałacu Sportowym.

KOSZYKÓWKA. ŁKS — Wawel I liga żeńska, godz. 18, w hali na Widzewie. **II liga męska AZS** — Start, godz. 17 ul. Żwirki 11. **Klasa A męska AZS** — Piotrcovia, godz. 15.30, ul. Żwirki 11, **ŁKS** — Widzew, godz. 17.30, ul. Zakątna 82 i Orzeł — Społem, godz. 9, ul. Źródłowa 9.

TENIS STOŁOWY. Mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego Start (finały), godz. 9, ul. Teresy 56. Społem — Zdrowie (W-wa) i II liga godz. 10 ul. Północna 36, III liga Metalowiec — Pilica (Tomaszów), godz. 10, stadion AZS.

PŁYWANIE. Korespondencyjne zawody dzieci o mistrzostwo Polski, godz. 16 na basenie Startu przy ul. Teresy 56.

PIŁKA NOŻNA. Włókniarz II — KSZO Ostrowiec, mecz o Puchar Polski na szczeblu centralnym, godz. 11 na stadionie przy ul. Kilińskiego 188.

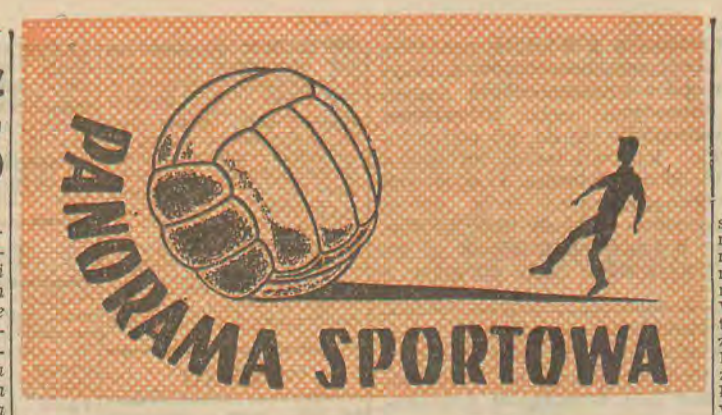

Sportowe ferie młodzieży szkolnej

Młodzież szkolna nie będzie pozbawiona w tym roku rozrywek sportowych podczas ferii zimowych. ŁKKFiT, Kuratorium oraz nasza redakcja przygotowują serię imprez w wielu dyscyplinach sportu dla zespołów szkolnych. W tym celu wytypowano już sale przeznaczone na turnieje i rozgrywki.

W dzielnicy Bałuty będą to sale: XIII LO, XXII LO i XXVIII LO.

W dzielnicy Górna: IX LO i Szkoły Podstawowej nr 148.

W dzielnicy Polesie: I LO i XXVI LO.

W dzielnicy Śródmieście: III LO i VII LO.

W dzielnicy Widzew: XXIII LO oraz Technikum Ekonom. i oczywiście — MDK.

O wszystkich szczegółach imprez poinformujemy w najbliższych numerach naszego pisma.

W najbliższy wtorek, 27 listopada o godz. 14.30 w naszej redakcji odbędzie się zebranie organizacyjne z udziałem nauczycieli wf z wymienionych wyżej szkół. Podczas tej narady ustalimy program i terminarz imprez.

Kadra-Start 5:1 (1:1)

Ostatnia próba przed odlotem do Belfastu

Ostatnim etapem przygotowań polskiej kadry piłkarskiej do rewanżowego spotkania pucharowego z Irlandią Płn. był wczorajszy sparringowy mecz ze Startem. Wygrała kadra 5:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Brychczy 3 (w 3, 77 i 82 min.), Lentner (w 58 min.) i Gałeczka (w 80 min.). Jedyną bramkę dla Startu uzyskał Matysik w 25 min. z rzutu wolnego. Sędziował p. Urbaniak.

Również i tym razem kadrowicze nie wystawili sobie zbyt dobrego świadectwa. Niemrawość przeprowadzanych akcji i postawa większości zawodników wywierała wrażenie, jakby się im w ogóle grać nie chciało. Oczywiście nie zaskarbili sobie tym łask w oczach widowni, która nie bez racji zadawała sobie pytanie: jaki właściwie jest cel takich sparringów i co one dają drużynie.

Szczególnie słabo grała kadra w pierwszej części spotkania. Dość powiedzieć, że eksperymentalny skład drużyny bałuckiej był równorzędnym przeciwnikiem. Miał nawet więcej z gry. W tym okresie jedynie Brychczy usiłował porwać kolegów do akcji, znajdując największe zrozumienie tylko u Fabera. Obok tych dwóch napastników „wyróżnił się" Szczepański... niesportowym zachowaniem.

Dopiero po pauzie, gdy w ataku Wilczek zluzował Majewskiego, kandydaci do koszulek reprezentacyjnych zagrali nieco lepiej. Decydującą dla wyniku okazała się może nie tyle lepsza kondycja i większe umiejętności kadrowiczów, ile wyraźna chęć oszczędzania sił przez piłkarzy Startu na dzisiejszy mecz pucharowy. Błędy obrony (Bończak) dopełniły miary. Kadra grała w składzie: Szymkowiak (Fołtyn), Szczepański, Oślizło, Śpiewak, Nieroba, Kowalski (Grzegorczyk), Gałeczka, Majewski (Wilczek), Brychczy, Lentner, Faber.

Start: Sobiak, Sobolewski, Pawłowski, Szewiało, Matysik, Bończak, Buliński, Kaczmarek, Manowski, Łazarek, Sobczak.

Rm.

Dwa ważne turnieje ping-pongistów

W grudniu odbędą się dwa ważne turnieje w tenisie stołowym. W dniach 1—2. 12. w Warszawie odbędzie się turniej ogólnopolski o Puchar Pokoju, a 7—9 grudnia w Poznaniu międzynarodowe mistrzostwa Polski.

Prawo startu w turnieju o Puchar Pokoju wywalczyli sobie: **Czerwiński, J. Supeł i Garczyński** ze Startu łódzkiego, **A. Domicz i Krygier** z AZS, **Derdoń** z Włókniarza oraz **Tylman** (niestowarzyszony). W ekipie żeńskiej wystąpią: **Kwiatkowska, Bieniaszek** (Włókniarz), **Lisowska, Górnaś** (AZS) oraz **Łosiak** z ŁKS. W skład ekipy wchodzą również juniorzy **Grzanka, Jedyński, Szymczak** oraz **Lasotówna i Sobczyńska.**

Turniej o Puchar Pokoju ma dla uczestników szczególne znaczenie, traktowany jest bowiem jako eliminacja przed międzynarodowymi mistrzostwami Polski. Możliwość zmierzenia się z elitą europejskich ping-pongistów jest dla nich dodatkowym dopingiem.

Węgrzy zamiast Włochów na łódzkim ringu

Nie dojdzie do skutku projektowany mecz Łodzi z pięściarzami Włoch. W zamian za to PZB zaproponował okręgowi łódzkiemu organizację rewanżowego spotkania Polska — Węgry.

Pierwszy mecz obu tych reprezentacji ma się odbyć 6 grudnia w Poznaniu, a 9 grudnia w Łodzi.

Filipiny na indeksie FIBA

Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Koszykówki (FIBA) przyznał Brazylii organizację najbliższych mistrzostw świata w koszykówce mężczyzn. Mistrzostwa odbędą się w Rio de Janeiro w dniach od 10 do 25 maja przyszłego roku.

Jak wiadomo, początkowo mistrzostwa miały być rozegrane w Manili, jednak rząd Filipin nie udzielił wiz wjazdowych koszykarzom Jugosławii, co stało się powodem do powierzenia mistrzostw innemu państwu.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego FIBA postanowiono ukarać związek koszykówki Filipin grzywną 2 tys. dolarów, a także wykluczyć to państwo z kandydatów do organizacji mistrzostw świata w następnych latach.

Liga angielska

1.	Arsenal — Ipswich T.	3:1
2.	Birmingham — Liverpool	0:2
3.	Bolton — Blackburn (nie-odbył się w przewidzianym terminie).	
4.	Burnley — Tottenham	2:1
5.	Everton — Sheffield U.	3:0
6.	Fulham — Manchester C.	2:4
7.	Leicester — Blackpool	0:0
8.	Leyton — Wolverhamton	0:4
9.	Manchester U. — Aston V.	2:2
10.	Sheffield W. — West Ham	1:3
11.	West Br. — Nottingham	1:4
12.	Cardiff — Stoke	1:1
13.	Derby — Bury	0:1

Mecz Boruta — Znicz o mistrzostwo II ligi hokejowej wygrała Boruta 6:1 (1:0, 4:0, 1:1). Bramki dla Boruty zdobyli: Matuszewski i Cylke po 2, Kwiecieniewski i Wieczorek po 1.

Wawelskie smoki pokonały ŁKS

KRAKÓW. — W meczu o mistrzostwo I ligi koszykarze Wisły pokonali ŁKS 112:75 (56:48). Mimo wysokiego zwycięstwa, drużyna krakowska, występująca bez Czernichowskiego, nie grała na wysokim poziomie. Łodzianie wyraźnie oszczędzali siły na niedzielny mecz przeciw Sparcie (Nowa Huta). Najlepszym strzelcem był Likszo, zdobywca 44 pkt. W drużynie Wisły dobrze grali także Wójcik — zdobywca 10 pkt., Niewodowski — 26 pkt. oraz Pacuła. W drużynie ŁKS najlepiej strzelali: Dąbrowski — 23 pkt. i Kargul — 20.

* * *

GDAŃSK. — Derby Gdańska w koszykówce mężczyzn między GKS Wybrzeże i AZS zakończyły się zwycięstwem GKS 98:52 (41:25).

* * *

KRAKÓW. — Koszykarze Sparty przegrali mistrzowskie spotkanie z AZS AWF (Warszawa) 48:72 (26:35).

TELEGRAFICZNYM SKRÓTEM

TORONTO. — Szósty na terenie Kanady występ hokeistów radzieckich zakończył się znów ich zwycięstwem. Tym razem reprezentacja ZSRR zwyciężyła w Toronto drużynę Metro 6:0 (2:0, 2:0, 2:0). Na sześć występów w Kanadzie — w pięciu odnieśli zwycięstwo hokeiści radzieccy.

* * *

W mistrzostwach ZS Start w tenisie stołowym, para łódzka Garczyński i J. Supeł zdobyła tytuł mistrza zrzeszenia.

W grze pojedyńczej kobiet przeprowadzonej w dwóch grupach, do finału zakwalifikowały się: Vogel (Gdynia) i Berdyńska (Radom). Trzecie miejsce zajęła Piechutko (Cracovia). W grze pojedyńczej mężczyzn wyłoniono dopiero półfinalistów.

3 grudnia rozpoczynamy turniej siatkówki ZMS i „Dziennika"

Komitet organizacyjny turnieju siatkówki o puchar ZMS i „Dziennika Łódzkiego" ustalił na ostatnim zebraniu termin rozpoczęcia rozgrywek. Pierwsze spotkania mają się odbyć już 3 grudnia br. W związku z tym na komisję techniczną turnieju spadł obowiązek ustalenia planu rozgrywek. Komisja techniczna ma nadzieję, że uda jej się już w poniedziałek uporać z ogromem zadania i w ciągu przyszłego tygodnia ma podać drużynom do wiadomości ustalony terminarz.

Ponieważ istnieje obawa, że drużyny mogą nie otrzymać na czas komunikatu postanowiliśmy w środowym numerze naszego pisma, a więc 28 bm. opublikować, które pary drużyn zostały wyznaczone do spotkań przypadających na 3 grudnia br. W ten sposób uniknie się ewentualnych nieporozumień.

Obok zasadniczych nagród — pucharów ofiarowanych przez ZMS i „Dziennik Łódzki" kluby i organizacje ofiarowują nagrody dodatkowe. Na apel organizatorów pierwsze odpowiedziały Społem, Start i ŁKS, deklarując ufundowanie nagród. Nie wątpimy, że inne kluby i organizacje pójdą tą samą drogą.

W dniach najbliższych opublikujemy pełną listę ofiarodawców nagród.

Finlandia-NRD 3:0 w hokeju

Rewanżowe spotkanie hokejowych reprezentacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Finlandii rozegrane w Berlinie, zakończyło się zwycięstwem drużyny Finlandii 3:0 (0:0, 0:0, 3:0). Hokeiści fińscy zrewanżowali się reprezentacji NRD za niedawną porażkę 0:2.

„Uśmiech dziecka"

Nr 55 EWA Z. 1 rok

Nr 56 PAWEŁ K. 4 lata

Nr 57. PIOTR B. 1 rok

Nr 58 DAREK S. 3,5 roku

Nr 59 ELA N. lat 8

Nr 60 TOMEK S. 8 miesięcy

Oto ósma seria „uśmiechów" w nowym konkursie „PANORAMY".

Redakcja przyjmuje zdjęcia uśmiechniętych dzieci (format ze względu na warunki techniczne gazety co najmniej 6×9 — duże zbliżenie twarzy). Najlepsze zdjęcia zakwalifikowane do druku przez redakcyjne jury zamieszczać będziemy na łamach niedzielnego dodatku. Drugim etapem konkursu będą wybory (przez ogół czytelników) miss i mister uśmiechu. Laureaci otrzymają od redakcji atrakcyjne nagrody. Miłe upominki rozlosowane też zostaną między uczestników plebiscytu. Ale nie na tym koniec. Dla wszystkich bowiem dzieci, których zdjęcia zostaną nadesłane do redakcji „PANORAMA" zorganizuje pod koniec grudnia wielką imprezę rozrywkową.

Zdjęcia z podanym na odwrocie imieniem, wiekiem dziecka (do lat 10) oraz nazwiskiem i adresem rodziców, prosimy nadsyłać na adres: „Dziennik Łódzki", Łódź, Piotrkowska 96 z dopiskiem na kopercie — „Uśmiech dziecka".

Nr 61 TOMEK P. 3,5 roku

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95 Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10—12) Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka". RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.